

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
do Spraw
Energii,
Klimatu
i Aktywów
Państwowych**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
TRANSFORMACJI ENERGETYCZNEJ,
ODNAWIALNYCH ŹRÓDEŁ ENERGII
I ENERGETYKI JĄDROWEJ
(NR 15)
z dnia 19 lutego 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – podkomisji stałej do spraw transformacji energetycznej, odnawialnych źródeł energii i energetyki jądrowej (nr 15)

19 lutego 2025 r.

Podkomisja stała do spraw transformacji energetycznej, odnawialnych źródeł energii i energetyki jądrowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Tomasza Piotra Nowaka (KO)**, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- dyskusja na temat propozycji rozwiązań ograniczających problem odmów przyłączeń do sieci wysokiego i średniego napięcia oraz kierunków i barier ich rozwoju; transparentność procesu wydawania warunków przyłączeń i zawierania umów o przyłączenia.

W posiedzeniu udział wzięli: **Monika Gawlik** dyrektor Departamentu Spółek Paliwowo-Energetycznych Ministerstwa Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Aleksandra Świdorska** dyrektor Departamentu Elektroenergetyki Ministerstwa Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Oleszczuk** główny specjalista w Biurze Pełnomocnika Rządu ds. Strategicznej Infrastruktury Energetycznej, **Maciej Mróz** wiceprezes TAURON Dystrybucja SA, prezes zarządu Polskiego Towarzystwa Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej wraz ze współpracownikami, **Konrad Purchała** wiceprezes zarządu Polskich Sieci Elektroenergetycznych SA wraz ze współpracownikami, **Bogumiła Strzelecka** wiceprezes zarządu ds. infrastruktury sieciowej Enea Operator Sp. z o.o. wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Kuczkowski** dyrektor Departamentu Majątku Sieciowego Energa-Operator SA, **Krzysztof Kurczak** kierownik Biura Przyłączania i Rozwoju w PGE Dystrybucja SA, **Tomasz Prost** kierownik Działu Regulacji Energetyki i Ciepła ORLEN SA, **Piotr Czopek** wiceprezes zarządu Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej, **Ryszard Szur** pełnomocnik burmistrza Rumi ds. energetycznych, przedstawiciel Unii Miasteczek Polskich, **Maciej Drozd** dyrektor Forum Energii i Klimatu Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, **Patrycja Wysocka** przedstawicielka Stowarzyszenia Energii Odnawialnej oraz **Jarosław Kukliński** asystent społeczny poseł Iwony Arent.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Cezary Gradowski** i **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Tomasz Piotr Nowak (KO)**:

Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw transformacji energetycznej, odnawialnych źródeł energii i energetyki jądrowej.

Witam gości biorących udział w dzisiejszym posiedzeniu: pana Konrada Purchałę, wiceprezesa zarządu PSE SA, pana Grzegorza Lota, prezesa zarządu TAURON Polska Energia SA... nie ma... Witam pana Macieja Mroza, prezesa TAURON Dystrybucja, pana Tomasza Małeckiego, wiceprezesa ds. strategii PGE Dystrybucja SA...

Głos z sali:

Niestety pan prezes nie mógł przyjechać, ale są przedstawiciele PGE Dystrybucja.

Przewodniczący poseł **Tomasz Piotr Nowak (KO)**:

Dobrze, rozumiem. Witam panią Bogumiłę Strzelecką, wiceprezes ds. infrastruktury sieciowej Enea Operator. Witam, jak zwykle niezawodną, panią dyrektor Monikę Gawlik z Ministerstwa Aktywów Państwowych, pana Rafała Szymańskiego, naczelnika w Departamencie Spółek Paliwowo-Energetycznych w MAP, pana Marka Duka, dyrektora Departamentu Rozwoju Systemu PSE SA, panią Katarzynę Zalewską-Wojtuś, dyrektora Biura Polskiego Towarzystwa Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej, pana Tomasza Pawlickiego, dyrektora Departamentu

Planowania i Rozwoju Enea Operator, pana Grzegorza Kuczkowskiego, dyrektora Departamentu Majątku Sieciowego Energa-Operator SA, pana Krzysztofa Kurczaka, kierownika Biura Przyłączenia i Rozwoju PGE Dystrybucja, pana Tomasza Prosta, kierownika Działu Regulacji Energetyki i Ciepła ORLEN SA, pana Ryszarda Szura, pełnomocnik burmistrza Rumi ds. energetyki i jednocześnie przedstawiciela Unii Miasteczek Polskich, witam panią Aleksandrę Świderską, dyrektora Departamentu Elektroenergetyki w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pana Pawła Kozłowskiego, naczelnika wydziału w Departamencie Elektroenergetyki MKiŚ, pana Sławomira Kaczorka, głównego specjalistę w Wydziale Krajowego Systemu Elektroenergetycznego w Departamencie Elektroenergetyki Ministerstwa Klimatu i Środowiska, panią Patrycję Wysocką, przedstawicielkę Stowarzyszenia Energii Odnawialnej, pana Włodzimierza Ehrenhalta, przedstawiciela Stowarzyszenia Energii Odnawialnej, pana Wojciecha Modzelewskiego, przedstawiciela ClientEarth, pana Macieja Drozda, dyrektora Forum Energii i Klimatu, oraz pana Jarosława Kuklińskiego, społecznego asystenta posła Iwony Arent. Widzę, że razem z asystentem jest również pani poseł.

Szanowni państwo, stwierdzam kworum. Porządek dzisiejszego posiedzenia brzmi następująco: dyskusja na temat propozycji rozwiązań ograniczających problem odmów przyłączeń do sieci wysokiego i średniego napięcia oraz kierunków i barier ich rozwoju. Transparentność procesu wydawania warunków przyłączeń i zawierania umów o przyłączenia.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Otrzymaliśmy materiały z Ministerstwa Przemysłu, Ministerstwa Aktywów Państwowych, Ministerstwa Klimatu i Środowiska oraz z PSE. Proponuję, żebyśmy zaczęli od Ministerstwa Klimatu i Środowiska, bowiem wydaje się, że jest to ministerstwo wiodące w tym procesie. Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Elektroenergetyki Ministerstwa Klimatu i Środowiska Aleksandra Świderska:

Dzień dobry, Aleksandra Świderska, dyrektor Departamentu Elektroenergetyki.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o problemy w interesującym nas obszarze, to chyba nikt nie ma wątpliwości, że one istnieją. Niewątpliwie działania w zakresie usprawnienia przyłączeń powinny być podjęte i dlatego w tym celu, przysłuchując się szerokiej dyskusji prowadzonej już od wielu miesięcy przy prezesie URE, rozpoczęliśmy prace koncepcyjne nad projektem ustawy, która miałaby przeorganizować przepisy, które znajdują się w prawie energetycznym, w zakresie przyłączania do sieci elektromagnetycznej. Krótkie podsumowanie naszych propozycji przekazaliśmy członkom podkomisji w materiale.

Celem projektowanego rozwiązania ma być przede wszystkim jak najbardziej efektywne wykorzystanie zasobów, którymi operatorzy już w tym momencie dysponują, chociażby wprowadzenie elastycznych umów przyłączeniowych, czyli czegoś, czego nie było do tej pory. Chodzi o możliwość w ogóle wydania warunków do podpisania umowy przyłączeniowej w sytuacji, w której nie ma stuprocentowej mocy dla danego klienta, natomiast jest ona na tyle wystarczająca, że jest to satysfakcjonujące. Jednocześnie, po przeprowadzeniu dodatkowych inwestycji, oczekiwana moc docelowa za jakiś czas się pojawi i klient będzie obsługiwany w stu procentach. Takie rozwiązanie mamy zamiar wprowadzić.

Chcielibyśmy także usprawnić ten proces od strony klienta, czyli trochę ograniczyć liczbę dokumentów, które są wymagane do dołączenia do wniosku o przyłączenie. To jest efekt zgłaszanych wątpliwości użytkowników systemu, czy aż taka rozbudowana dokumentacja musi być dołączana. Na etapie występowania z wnioskiem o przyłączenie chcemy zrezygnować z wymogu dołączenia wypisu i wyrysu, chociażby z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego lub decyzji o warunkach zabudowy oraz dokumentu potwierdzającego tytuł prawny do korzystania z nieruchomości.

Chcemy także, aby ten cały proces był bardziej przyjazny i przystępny dla użytkowników. Zamierzamy wprowadzić elektroniczną tego procesu. Planujemy zobowiązanie operatorów do stworzenia specjalnych, scentralizowanych platform informatycznych, na których miałyby być, po pierwsze, umieszczane informacje dotyczące przyłączeń, a po drugie, te platformy miałyby służyć również do składania wniosków o przyłączenie drogą elektroniczną. Liczymy na to, że wprowadzenie tego typu rozwiązania znacząco usprawni proces przyłączania do sieci od strony organizacyjno-technicznej.

Jeśli chodzi o kwestię nierealizowanych przyłączeń użytkowników, którzy mają podane warunki, blokują moc w systemie, ale nie podejmują realizacji inwestycji, to chcielibyśmy wprowadzić obowiązek wskazania w umowie przyłączeniowej tzw. kamieni milowych. To oczywiście jest termin roboczy, którym określamy harmonogram działań, które w konkretnych terminach powinny zostać wykonane w celu zakończenia inwestycji i przyłączenia się z sukcesem do sieci, tak żeby faktycznie warunki przyłączeniowe były realizowane. Uważamy, że to będzie dość znaczne usprawnienie.

Oprócz tego chcielibyśmy rozszerzać już znaną, wprowadzoną w 2023 r., formułę *cable pooling*. Przypomnę, że w tym momencie bazuje ona wyłącznie na współdzieleniu przyłącza tylko przez instalację OZE. My chcielibyśmy ją rozszerzyć na inne instalacje.

W dużym skrócie tak w ogólnych zarysach przedstawiają się nasze plany. Jeśli chodzi o harmonogram, to aktualnie finalizujemy prace wewnętrzne, prowadzimy dyskusje z naszymi kolegami z Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii, bo to oni znajdują się w centrum zainteresowania, jeżeli chodzi o ten temat. Sądzę, że na początku marca powinniśmy przekazać projekt do uzgodnień i konsultacji publicznych, żeby podać go pod ocenę podmiotów, które faktycznie są zainteresowane tym procesem. Spodziewamy się dość gorącej dyskusji, biorąc pod uwagę całość tego tematu oraz czasami bardzo rozbieżne interesy aktorów występujących na tej scenie.

Na tym bym chyba skończyła, panie przewodniczący, przynajmniej w tym momencie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Bardzo dziękuję, pani dyrektor.

Można by powiedzieć, że przed chwilą niemal rozpoczęliśmy dyskusję nad ustawą, którą proponuje resort, natomiast przypominam, że tematem dzisiejszego posiedzenia podkomisji mają być propozycje rozwiązań ograniczających problem odmów przyłączeń do sieci wysokiego i średniego napięcia oraz kierunków i barier rozwoju oraz transparentność procesu wydawania warunków przyłączeń i zawierania umów o przyłączenia.

Szanowni państwo, dzisiaj niejako uruchamiamy dyskusyjną platformę energetyczną, która łączy różne środowiska – i operatorów, i naukowców, i częściowo nawet ministrów. Sytuacja w interesującym nas obszarze wygląda dramatycznie. W latach 2020–2023 odnotowaliśmy 7,5 tys. odmów przyłączeń, ale o ile w roku 2020 odmowy dotyczyły łącznie 66 GW, to w roku 2023 było to już łącznie 83 GW. To niewątpliwie spowodowało, że problem, delikatnie mówiąc, staje się palący i że musimy go rozwiązać. Do tego dochodzi jeszcze brak transparentności, czyli coś, co odczuwamy wszyscy, a szczególnie my w naszych biurach poselskich, bowiem przychodzą do nas przedstawiciele firm, którym odmówiono przyłącza z przyczyn technicznych albo ekonomicznych, ale bez przedstawienia głębszego uzasadnienia. Dodatkowo wcale nierzadko ci przedsiębiorcy występowali o środki europejskie i teraz nagle się okazuje, że oni nie tylko nie dostaną przyłączenia, ale również nie będą mogli w pełni wykorzystać środków unijnych.

Niewątpliwie cieszy, że MKiŚ w tej chwili pracuje nad ustawą, przyglądam się waszym propozycjom ustawowym z wielkim zainteresowaniem, natomiast chciałbym również posłuchać wystąpienia przedstawiciela Ministerstwa Aktywów Państwowych, zwłaszcza że MAP ma propozycję trochę rozszerzającą to, co proponuje MKiŚ, nie mówić już o PSE, które w ogóle nas zaskoczą za moment szokującym pomysłem, który może bardzo zdynamizować cały proces. Jak to się będzie miało do ustawy i czy te propozycje znajdują się w ustawie? Na to pytanie też chcielibyśmy dzisiaj znaleźć odpowiedź.

Proszę bardzo, Ministerstwo Aktywów Państwowych, pani dyrektor Gawlik.

Dyrektor Departamentu Spółek Paliwowo-Energetycznych Ministerstwa Aktywów Państwowych Monika Gawlik:

Monika Gawlik, dyrektor Departamentu Spółek Paliwowo-Energetycznych.

Szanowni przewodniczący, szanowna podkomisjo, przedłożyliśmy państwu nasz materiał i zgadzam się z panem posłem, że zawiera on troszeczkę więcej propozycji aniżeli przedstawia MKiŚ, aczkolwiek wiele z tych propozycji się powiela i chyba dobrze byłoby je zagregować.

Jeżeli chodzi o propozycje konkretnych rozwiązań, to na przykład uważamy za zasadne prowadzenie aukcji w celu uwolnienia mocy przyłączeniowych, wprowadzenie opłat

za rozpatrywanie wniosku o przyłączenie źródeł do sieci, wprowadzenie maksymalnego limitu czasu na wydanie umowy o przyłączenie, wprowadzenie możliwości wydawania warunków dla magazynów energii z dynamicznymi, wyznaczonymi przez operatora sieci okresami wprowadzenia i poboru energii do sieci. Zasadne jest także wprowadzenie waloryzacji. Dotychczas kwota zaliczki na poczet opłaty za przyłączenie nie była waloryzowana, a przypominam, że określono ją w 2010 r. i cały czas jest taka sama.

Wszystkie propozycje, o których mówię, zostały przedstawione i uzasadnione w piśmie przekazanym członkom podkomisji. Nie będę teraz ich odczytywać, bo tego jest naprawdę sporo. Przedstawiliśmy także propozycje, które pozwolą na wzmocnienie transparentności procesu wydawania warunków i zawierania umów przyłączeniowych. Zwróciliśmy oczywiście uwagę na przypadki blokowania mocy przyłączeniowych przez podmioty, które występują o moce przyłączeniowe, ale nie zamierzają realizować inwestycji, tylko zależy im na mocach przyłączeniowych, żeby móc je później sprzedawać z zyskiem.

Chcę też wyraźnie powiedzieć, że widzimy potrzebę pracy nad nowelizacją przepisów i zmianą ustawy. Oczywiście o kwestiach ustawodawczych nie będę teraz mówić, ponieważ pan poseł wskazał już, że leżą one w gestii Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Zwracamy tylko uwagę, że proponowane zmiany muszą być przedstawione i skonsultowane publicznie, muszą być poparte wcześniejszymi ekspertyzami.

Nawiązując do słów pana przewodniczącego, chcę powiedzieć, że nie znam propozycji PSE, być może spółka rzeczywiście nas czymś zaskoczy, ale oczywiście zgadzamy się ze stwierdzeniem, że w obszarze przyłączeń do sieci potrzeby są faktycznie znaczne.

Jeśli państwo pozwolicie, to w tej chwili chciałabym oddać głos przedstawicielom poszczególnych spółek dystrybucyjnych. Z jednej strony mówimy o tym, że nie są wydawane warunki przyłączeniowe, ale z drugiej strony musimy pamiętać o barierach i uwzględniać olbrzymią zmianę, która zaszła w sieciach dystrybucyjnych przez te ostatnie lata, z uwagi na pojawienie się w sieci bardzo dużej liczby odnawialnych źródeł energii. W związku z powyższym proszę przedstawicieli spółek dystrybucyjnych, żeby po kolei podzielili się z państwem swoimi doświadczeniami oraz wskazali bariery, które napotykają podczas rozpatrywania wniosków o przyłączenie.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Przepraszam, pani dyrektor. To dopiero za chwilę, kiedy przejdziemy do OSD.

Dyrektor departamentu MAP Monika Gawlik:

Oczywiście.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Wcześniej mamy jeszcze PSE i chciałbym, żebyśmy niejako z góry spojrzeli najpierw na cały problem, a dopiero później OSD. Oczywiście wiemy, że OSD jest kluczowe, bo to u państwa rozgrywają się często dramaty firm, ale w tej chwili pozostajemy jeszcze w sferze propozycji ustawowej. Pani dyrektor skradła trochę show PSE, ponieważ sądziłem, że o aukcjach powie właśnie PSE, ale pani dyrektor je uprzedziła. Poza tym wskazała pani na możliwość wprowadzenia opłat za rozpatrywanie wniosków. Nie wiem, jak się do tego odnosi Ministerstwo Klimatu. Na przykład limit 12 miesięcy też będzie się chyba powtarzał u PSE, jeżeli chodzi o otrzymywanie warunków przyłączeń. I jest jeszcze kwestia dynamiki przełączeń, która nie będzie już warunkowana pułapem, który w danym miejscu jest maksymalny, bo on może być przekraczany z takich powodów, że sieci są używane w określonym, innym czasie, na przykład jeśli chodzi o *cable pooling*. Jak się do tego odnosi MKiŚ? Bardzo ważne jest także ograniczenie biurokracji. Czy to ograniczenie biurokracji łączy MAP i MKiŚ? Jest jeszcze także ze strony MAP propozycja bezzwrotnej opłaty, żeby uniknąć potencjalnej spekulacji. Kto chce się przyłączyć i jest poważnym partnerem, być może powinien zaryzykować wniesieniem bezzwrotnej opłaty.

Zanim jednak wrócimy do MKiŚ, to wcześniej poproszę o wystąpienie przedstawicieli PSE, siłą rzeczy, jak rozumiem, reprezentującego siebie i Ministerstwo Przemysłu.

Wiceprezes zarządu Polskich Sieci Elektroenergetycznych SA Konrad Purchała:

Szanowni państwo, z naszej strony chcielibyśmy przedstawić informację, która przede wszystkim pokaże, jak to wygląda z punktu widzenia skali, z naszej perspektywy jako PSE.

Wnioski rozpatrywane przez OSD są oczywiście rozpatrywane odrębnie, ale chodzi o pokazanie skali składanych wniosków, z którymi się borykamy, a także skalę już wydanych warunków przyłączenia, zarówno przez nas, jak i przez koleżanki i kolegów z OSD. Przede wszystkim chcemy pokazać problem z przyłączeniem OZE. Powiedziałbym, że jako OSP i OSD jesteśmy już gotowi przyłączyć naprawdę dużą ilość megawatów, dziesiątki tysięcy megawatów. Nadal przyłączają się jednak nowe podmioty, co niestety oznacza, że stare wnioski są niewykorzystywane, stare warunki są nieprzekazywane, a więc przede wszystkim mamy tutaj problem jakiegoś obrotu wtórnego i blokowania tych mocy przyłączeniowych, które już są wydane i które się nie budują. Tutaj nie chodzi o to, że sieć nie jest rozbudowana. My jesteśmy gotowi przyłączyć kilkadziesiąt tysięcy megawatów, których się jednak nie buduje, natomiast nadal przyłączyć się chce kolejne kilkadziesiąt tysięcy, tak jak przed chwilą zostało powiedziane.

W związku z tym podstawowym problemem, który należy rozwiązać, jest właśnie problem tej kolejki oraz problem obiektywizacji wydawania warunków z takiej perspektywy, czy podmioty faktycznie chcą się przyłączyć, czy chcą sprzedać projekt. Ten problem chcielibyśmy do państwa zaadresować i stąd mamy pewne propozycje, które teraz przedstawi pan Marek Duk, dyrektor Departamentu Rozwoju Systemu PSE.

Dyrektor Departamentu Rozwoju Systemu Polskich Sieci Elektroenergetycznych SA Marek Duk:

Szanowni państwo, po pierwsze mamy gotową prezentację, ale w tej prezentacji chcielibyśmy obalić kilka tez, które pojawiły się w tytule, w tym porządku dziennym tego posiedzenia podkomisji. Nie do końca zgadzamy się z tymi wszystkimi tezami, bo według nas, czyli z perspektywy operatora systemu przesyłowego, to wygląda zupełnie inaczej. Oczywiście w kontekście konkretnych operatorów systemów dystrybucyjnych, w kontekście konkretnych projektów sytuacja może być inna.

Na pierwszym wykresie mniej istotne są liczby, a bardziej chodzi o pokazanie różnicy, czyli co się wydarzyło między rokiem 2021 a rokiem 2024. Wykres pokazuje liczby wniosków i liczby uzupełnień do wniosków, które wpływają tylko do operatora systemu przesyłowego. Te wnioski, na przykład, jeżeli to jest farma wiatrowa, która ma kilkaset megawatów, potrafią liczyć kilka tysięcy stron łącznie z wypisami i wyrysami z miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, z tytułami prawnymi, ze wszystkimi dokumentami. To powoduje, przynajmniej tak jest u operatora systemu przesyłowego, że my takie wnioski sprawdzamy przez 6–7 miesięcy, zanim w ogóle jesteśmy w stanie stwierdzić, czy wniosek jest kompletny. Cały czas mamy ok. 700 wniosków w kolejce i ta liczba nam nie maleje. Rekrutację prowadzimy od wielu lat, zatrudniamy pracowników, jak tylko kogokolwiek znajdziemy, ale i tak cały czas nie dajemy sobie z tym rady. W związku z tym istniejący narzut biurokratyczny stanowi *must have* do zlikwidowania i do zrobienia porządku. Uważamy, że to jest taka wersja minimum i w tym zakresie zgadzamy się w pełni z postulatami MKiŚ oraz MAP. Bez tego wszyscy operatorzy będą nadal zajmować się pracą, która jest niepotrzebna. Trzeba mieć bowiem na uwadze, że jeśli chodzi na przykład o wypis, wyrys z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego czy działki, to jeszcze nigdy, przynajmniej z punktu widzenia operatora, nie widzieliśmy farmy wiatrowej, która by się przyłączyła na tych samych działkach. W międzyczasie, zanim firma uzyska warunki przyłączenia, zanim podpisze umowę, to zmienia się turbiny na większe, więc trzeba zmienić działki, trzeba je poprzesuwać, a więc sprawdzanie tych dokumentów wielokrotnie jest po prostu bez sensu, a z punktu widzenia elektrycznego, którym my się zajmujemy, kompletnie niczego nie wnosi. Z punktu widzenia odbiurokratyzowania procesu zmiany w tym zakresie są absolutnie niezbędne.

Widzimy też masę wniosków o określenie warunków przyłączenia, które są składane na OSD, czyli tam, gdzie mamy udawanie, że będzie to operator systemu dystrybucyjnego. Wnioskodawca nie składa wtedy dokumentów planistycznych, nie wpłaca zaliczki i te projekty najzwyczajniej w świecie, co widać wprost z dokumentów, nie są przygotowane do realizacji, przynajmniej duża część z nich, natomiast prawo stanowi, że jeżeli ekspertyza wyjdzie pozytywnie, to wydajemy warunki przyłączenia i w ten sposób moce są niestety blokowane.

Kolejny wykres pokazuje liczby wydanych przez operatora systemu przesyłowego warunków przyłączenia i wydanych odmów. Jak widać, skuteczność uzyskiwania warunków przyłączenia w PSE to ok. 80%. Czerwone słupki to odmowy, granatowe to wydane warunki przyłączenia.

W zeszłym roku wydaliśmy 269 sztuk warunków przyłączenia oraz wydaliśmy 78 odmów, a więc z naszej perspektywy nie ma problemu masowych odmów. Wskaźnik odmów na poziomie 20% jest chyba stosunkowo niezły, tak nam się przynajmniej wydaje. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz – chciałbym sprostować to, co pan przewodniczący powiedział, ponieważ liczenie, ile było tych odmów na 8, 60 czy 80 GW niewiele mówi. Kiedyś próbowaliśmy się pokusić z operatorami o podsumowanie, ile realnie projektów spotkało się z odmową, ale nie byliśmy w stanie tego zrobić. Projekty przychodzą po dwa, po trzy razy do wielu operatorów, więc nie wiemy, ile razy ten sam projekt dostał odmowę. Może tak się zdarzyć, że ten sam projekt cztery razy dostał odmowę, aż wreszcie gdzieś uzyskał warunki przyłączenia i zostanie zrealizowany albo przynajmniej jest oznaczony jako ten, który posiada warunki przyłączenia.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Może, panie dyrektorze.

Dyrektor departamentu PSE SA Marek Duk:

Tak, może.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Ale to oznacza, że system nie działa.

Dyrektor departamentu PSE SA Marek Duk:

Tak, system nie działa, panie przewodniczący, i tutaj się w pełni zgadzamy. System nie działa i jesteśmy za jego gruntownym przemodelowaniem. Ten system jest zły i nie działa. Ale co możemy powiedzieć o tym systemie? Pokazywane dane dotyczą tylko operatora systemu przesyłowego. Poza tym, że w naszym systemie mamy już prawie 22 GW fotowoltaiki i prawie 11 GW lądowych farm wiatrowych, to wydaliśmy warunki przyłączenia na jeszcze 25 GW fotowoltaiki oraz morskich i lądowych farm wiatrowych, do tego wszystkiego jest jeszcze 27 GW dla magazynów energii, a to jest tylko operator systemu przesyłowego.

Przypomnę państwu, że szczytowe zapotrzebowanie netto w tej chwili w naszym systemie to jest ok. 25–26 GW, brutto pewnie będzie to ok. 28 GW. W takim teraz jesteśmy momencie. Za 10–15 lat, nawet jeżeli nasz system to będzie 35 GW, to tylko operator systemu przesyłowego praktycznie jest w stanie dwukrotnie pokryć to wydanyymi warunkami przyłączenia. Sumując to, co wydał operator systemu przesyłowego z operatorami systemów dystrybucyjnych i to, co jest już przyłączone, mamy dla samego OZE, czyli farm wiatrowych i farm fotowoltaicznych, wydanych warunków przyłączenia, podpisanych umów i przyłączonych instalacji na 106 GW. Do tego wszystkiego mamy jeszcze 42 GW magazynów energii, czyli łącznie mamy ok. 150 GW przy systemie, który za 10 lat będzie miał maksymalnie 35 GW, czyli już mamy wydanych warunków przyłączenia na cztery razy system. I teraz jest pytanie, czy może to trzeba zatrzymać, czy może nadal powinniśmy się zastanawiać, jak wydawać coraz więcej warunków przyłączenia i jak wydać warunki przyłączenia każdemu.

Szanowni państwo, trzeba mieć świadomość, że wszyscy operatorzy systemów, jak wydają warunki przyłączenia, biorą na siebie zobowiązanie – te obiekty trzeba będzie przyłączyć, trzeba będzie wybudować dla nich miejsce w rozdzielniach, trzeba będzie przygotować sieć, trzeba będzie to uwzględniać w planach rozwoju, trzeba będzie zebrać pieniądze na rozbudowę sieci. Plan rozwoju PSE na 10 lat to są 64 mld zł, głównie na przyłączenia OZE i to też trzeba mieć na uwadze. Mamy to szczęście, i tutaj mamy przewagę nad OSD, że nasze sieci są bardzo pojemne, ponieważ linia 400 kV przenosi 2000 MW i możemy wchodzić w pewne rozwiązania. Później pokażę państwu slajd przedstawiający, co robimy, żeby wydawać jeszcze więcej warunków przyłączenia, ale to też wymaga zastanowienia się, ponieważ gdzieś ten proces musi mieć koniec. Jeżeli weźmiemy tych 150 GW i system na 35 GW, to nawet jeśli założymy przekroczenie systemu tylko dwa razy, to nadal połowa tych warunków przyłączenia, które już są wydane, nie zostanie zrealizowana. I to jest tak naprawdę istota problemu – warunków przyłączenia, które nie mają szansy na realizację, jest po prostu za dużo. To jest nasz największy problem.

Co my tak naprawdę mamy w systemie? Duża liczba składanych wniosków – o tym już mówiłem. Ryzyko wydania odmowy warunków przyłączania dla realnych projektów – oczywiście tak, bo nawet jeżeli wpłynie realny projekt, superprzygotowany, ale przyjdzie on w miejscu, gdzie już wydaliśmy 20 sztuk warunków przyłączenia na 2 GW czy na 3 GW

łącznie z operatorem systemu dystrybucyjnego, i to wszystko jest na małym obszarze, to nie ma szansy, żeby zmieścił się jeszcze nowy projekt, zakładając oczywiście, że wszystkie się wybudują. Z drugiej strony nie posiadamy narzędzi, żeby traktować jedne podmioty lepiej niż inne. Mamy obowiązek równoprawnego traktowania podmiotów. Każdy podmiot, każde warunki przyłączenia, jeżeli wniosek jest zgodny z prawem i spełnia wymogi ustawowe, to jest dla nas to samo. Nawet jeśli od razu widzimy, że projekt nie jest przygotowany, to i tak musimy go traktować poważnie. Moim zdaniem to jest kolejny element problemu.

Ostatnia rzecz to niewłaściwe wymagania formalne, które powodują kolejki, nierówne traktowanie, ktoś udaje, że jest OSD i wyprzedza tych, którzy szykują realnie projekt itd. To są rzeczy do poprawienia i jak najbardziej zgadzamy się z tym, co w tym zakresie proponuje Ministerstwo Klimatu i Środowiska jako minimum.

Kilka zdań na temat naszych działań w zakresie transparentności. Razem z operatorami systemu dystrybucyjnego już od ponad roku bardzo mocno walczymy o transparentność procesu przyłączeniowego. Bardzo mocno zwiększyliśmy ilość informacji, które publikujemy. Od niedawna, przynajmniej jako PSE, publikujemy informacje w formie edytowalnej, żeby każdy mógł sobie sam te informacje obrobić. Pokazujemy, ile jest wniosków w kolejce, pokazujemy, ile było odmów w danym punkcie, pokazujemy, jakie wydaliśmy warunki przyłączenia oraz publikujemy informacje o tym, w jaki sposób wykonujemy ekspertyzy. Mieliliśmy nadzieję, że to pomoże, że zmniejszy liczbę wniosków, które są składane, bo jeżeli ktoś zobaczy, że w danym punkcie było już 20 czy 30 odmów po kolei, to nie złoży tam wniosku, ale niestety nadal dostajemy kolejne wnioski w tych samych miejscach. To nic nie dało, a informacje wiszą na stronie już od prawie roku. Informacje na temat wykonywania ekspertyz też wiszą już od prawie roku i w zasadzie ucięło to spekulacje o tym, że te ekspertyzy są wykonywane źle. Nikt się nie odniósł do tych informacji, które zostały opublikowane, czyli nikt nawet nie rozpoczął dyskusji na temat tego, że można byłoby ekspertyzy liczyć lepiej, a minął już rok.

Co jeszcze? Wypracowaliśmy rozwiązania czy raczej propozycje rozwiązań dotyczących przyłączeń komercyjnych i przeprowadziliśmy konsultacje. Wynik tych konsultacji jest mniej więcej taki, że nie ma konsensusu i trudno będzie znaleźć dobre rozwiązanie, bo to wszystko się opiera na przepisie z ustawy – Prawo energetyczne, który ma pół zdania i to jest zdecydowanie za mało, żeby działały przyłączenia komercyjne. Transparentność staramy się jednak zachowywać i staramy się ją zwiększać.

Co robimy więcej? Wprowadziliśmy w tym roku tzw. mosty szynowe. To jest unikalne rozwiązanie, które możemy wykorzystać w sieci przesyłowej. Chodzi o to, że wydajemy warunki przyłączenia dla wielu podmiotów do jednego pola w naszej stacji. Jeżeli mamy pole 400 kV, to możemy tam przyłączyć pięć czy sześć instalacji i dzięki temu wydajemy warunki przyłączenia. Gdybyśmy tego nie zrobili, to mniej więcej rok temu skończyłyby się w naszej sieci przesyłowej miejsca, gdzie można byłoby wydawać kolejne warunki przyłączenia i przyłączać kolejne podmioty. Zakładając, że będziemy przyłączali po cztery, pięć podmiotów w jedno miejsce, to właśnie zrobiliśmy na to miejsce i to jest coś, co już zostało wprowadzone i jest teraz rozwijane. To jest rozwinięcie formuły *cable pooling*, trochę pozaustawowe, ale to pomaga wydawać kolejne warunki przyłączenia, a więc wszystko, co tylko było możliwe, robimy dalej.

Podstawowe korzyści widzicie państwo na slajdzie, nie będę tego odczytywał. Powiem tylko, że wierzymy w rozwiązania mostów szynowych, wierzymy, że one bardzo mocno poprawią proces przyłączeniowy i zmniejszają ryzyko po wszystkich stronach.

Jakie mamy propozycje? Generalnie zgadzamy się bardzo mocno z tym, co powiedziało jedno i drugie ministerstwo, ale traktujemy to jako wersję minimum. Rekomendujemy, żeby pójść jeszcze dalej, ale w takim rozumieniu, że stoimy na stanowisku, iż powinniśmy całkowicie przejść na system aukcyjny, żeby móc planować sensownie rozwój sieci i sensownie planować budowę OZE, magazynów energii i w ogóle transformację energetyczną. Całkiem nieźle to się sprawdziło, jeżeli chodzi o morskie farmy wiatrowe. Mamy ustawę, która wskazuje na wielkości mocy, my wtedy jako operatorzy jesteśmy zobowiązani, żeby uwzględnić te moce w analizach i niejako kreujemy planami rozwoju dostępne moce przyłączeniowe i w te miejsca wydajemy warunki przyłączenia.

Nasz pomysł polega na tym, że realizując politykę energetyczną, „Krajowy plan na rzecz energii i klimatu”, może *go to zones* wynikające z dyrektywy Red III, zaplanowalibyśmy takie

miejsca i chcielibyśmy móc proponować konkretne obiekty, na przykład w danym miejscu, w danej stacji elektroenergetycznej czy w grupie dwóch, trzech stacji potrzebujemy farmę wiatrową na 100 MW uzupełnioną o 100 lub 200 MWh magazyn energii elektrycznej. Taki projekt, takie warunki przyłączenia czy de facto umowy o przyłączenie chcielibyśmy wystawiać na aukcji. Jedyne wymaganie to byłaby cena. Wygrywa ten, kto ma lepszy projekt, tańsze komponenty i on kupuje warunki przyłączenia czy tę umowę, ale jeżeli już to wygrał, to musi przedsięwzięcie zrealizować. Straci pieniądze, jeżeli zechce tym handlować, jeżeli nie będzie chciał tego zrealizować, czy zechce to przetrzymywać. Tak wyglądają zasadnicze elementy, które chcielibyśmy wprowadzić do obiegu. Inaczej mówiąc, jeżeli ktoś wygra aukcję, to po to, żeby ją realizować, a nie po to, żeby handlować i znowu tworzyć dobro rzadkie.

Kluczowa tutaj, jak najbardziej, jest idea kamieni milowych, która była przedstawiona przez ministerstwo. Jeżeli projekt nie jest realizowany, to umowa powinna wygasać, powinna być rozwiązywana z mocy prawa, a projekt, czyli warunki przyłączenia, powinny wracać do puli i być wystawiane w drodze aukcji dla kolejnych podmiotów. To samo powinniśmy zrobić w etapie przejściowym z tym całym nawisem tych 150 GW warunków przyłączenia. Jak się wydaje, to jest najbardziej istotny element – wprowadzenie kamieni milowych dla wszystkich zawartych i zawieranych umów o przyłączenie. Jeżeli jest umowa, która w danym terminie nie osiągnie pewnego etapu inwestycji, to te warunki przyłączenia z mocy prawa powinny wygasać. To się doskonale sprawdza w rynku mocy. Mamy tam kamienie milowe – finansowy i operacyjny kamień milowy – i nie ma problemu. Jeżeli nie są spełnione warunki ustawowe, umowa się rozwiązuje i moc można kupić na kolejnej aukcji. Tutaj można by ponownie sprzedawać warunki przyłączenia. Tak wyglądają te główne założenia.

Jeszcze jedna rzecz na sam koniec, na którą chcielibyśmy zwrócić uwagę. W tej chwili mamy problem z OZE i z magazynami energii, ale już od kilku tygodni czy może od kilku miesięcy zaczyna się ten sam problem rysować dla centrów przetwarzania danych. Dostajemy dziesiątki wniosków, które mają po 500, 800 czy nawet 1000 MW. Jeżeli będziemy je rozpatrywali dokładnie w tym trybie, który jest w aktualnych przepisach, to takimi wnioskami w ciągu pół roku czy roku zablokujemy jakiejkolwiek możliwości przyłączeniowe dla kolejnych *data centers*. Wiemy o tym, że wiele tych wniosków, przynajmniej te, które my dostajemy, takich po 1000 MW *data centers*, to są wnioski składane w nadziei na sprzedanie projektu dużemu inwestorowi, czyli to jest dokładnie taka sama sytuacja, jaka mamy z OZE i magazynami energii.

Na razie to tyle, bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Słuchając pana, miałem trochę wrażenie, że mam do czynienia z jaśnie oświeconym centralizmem, to znaczy wszystko trzeba zobaczyć z góry i zaprogramować dokładnie ile i gdzie, i tylko taką przestrzeń należy pozostawić rynkowi. To może jednak spowodować, że ten rynek trochę zwiednie. To po pierwsze.

Po drugie, czy te aukcje nie będą skutkowały tym, że cena energii nam podskoczy, ponieważ podmioty będą rywalizować między sobą i będą generować coraz większe koszty? Zakładam, że raczej nie pójdziecie w stronę obniżenia ceny aukcyjnej, tylko z punktu widzenia interesów PSE będziecie dążyć do maksymalizacji ceny.

Dyrektor departamentu PSE SA Marek Duk:

Jeśli można, panie przewodniczący, to bardzo krótko się odniosę. Naszą intencją było to, żeby cena z aukcji szła na rozbudowę sieci, czyli de facto pomniejszała taryfę operatora. Odbiorcy za to nie zapłacą dodatkowo, a projekty będą konkurowały między sobą poziomem efektywności.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Proszę, panie prezesie.

Wiceprezes zarządu PSE SA Konrad Purchała:

Jeżeli chodzi o centralizację i tzw. spojrzenie z góry, to chcę powiedzieć, że w jakiś sposób należałoby znaleźć optimum w zakresie potrzeb rozbudowy sieci. Dziś, przygotowując się na te dziesiątki tysięcy megawatów OZE, które będą przyłączane do sieci – na pewno będą i to jest oczywiste – optymalnie byłoby z punktu widzenia płacących taryfę, czyli wszystkich

odbiorców, żeby zadbać o to, żeby źródła, czyli źródła mocy OZE, rozwijały się równomiernie geograficznie w taki sposób, żeby były jak najbliżej odbiorców. W tym momencie unikamy rozbudowy sieci nadmiarowo i unikamy niepotrzebnego wydawania pieniędzy. Kiedy więc myślimy o systemie aukcyjnym i wskazywaniu miejsc optymalnych do inwestycji, to taka nam przyświeca idea.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

W tym momencie ta idea mogłaby być uruchomiona, jeśli będziemy mieli całociowy program czy strategię energetyki rozproszonej, w której będą działały spółdzielnie energetyczne i klastry. Wtedy osiągniemy zdynamizowanie sieci właśnie poprzez wypowość i wtedy może nie będzie potrzeby takiej wielkiej absorpcji mocy do sieci głównej.

Wiceprezes zarządu PSE SA Konrad Purchała:

Jeżeli będzie tak, że moc będzie się równomiernie rozbudowywała w systemie i faktycznie z sieci przesyłowej rzadko będzie płynęła energia, to prawdopodobnie tak się stanie. Uwzględniając jednak fakt, że mamy morską energetykę wiatrową i że będziemy rozwijali także program atomowy... trzeba pamiętać, że sieć przesyłowa w Polsce i wszędzie w Europie jest agregatorem dostępu do źródeł energii, które są rozwinięte nierównomiernie, zwłaszcza OZE, w zakresie warunków pogodowych.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo.

Teraz przechodzimy do OSD i dowiemy się, jak to wygląda z ich perspektywy. Bardzo proszę, niech pani dyrektor Gawlik zarządza potencjałem posiadanym w tym zakresie. Przypuszczam, że w przypadku OSD będziemy mieli inną proporcję. W przypadku PSE było 80 do 20, ale w trakcie rozmowy z kolegą zgodziliśmy się, że pewnie u państwa będzie odwrotnie, to znaczy 20 do 80. Zatem jak to u państwa jest?

Powiem jeszcze tylko, że odbyłem spotkanie w kaliskiej Enerdze, długo rozmawialiśmy o ich problemach, które zaczynają się od zupełnie drobnej sprawy, tak mogłoby się wydawać, ale jak się okazuje bardzo istotnej. Chodzi o to, że niektórzy nasi obywatele mają na dachach 17, 18 czy nawet 20 kW, a powinni mieć maksymalnie 10 kW. Nikt tego nie weryfikuje, a problem wejścia do sieci czy zwiększania potencjału możliwościowego występuje. Można powiedzieć, że od tego dolnego pułapu zaczynają narastać coraz większe problemy.

Pani dyrektor, bardzo proszę wyznaczyć kolejność mówców.

Dyrektor departamentu MAP Monika Gawlik:

Oczywiście, panie pośle. Poproszę teraz o zabranie głosu przedstawicieli spółek oraz prezesa PTPiREE. Rozpocznijmy może od prezesa TAURON-u pana Macieja Mroza, który jest tutaj dzisiaj z nami w podwójnej roli. Proszę, panie prezesie.

Wiceprezes zarządu TAURON Dystrybucja SA, prezes zarządu Polskiego Towarzystwa Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej Maciej Mróz:

Dziękuję, pani dyrektor. Panie przewodniczący, być może uda mi się państwa dzisiaj zaskoczyć bardziej niż uczyniło to PSE. Jeżeli dziś największym aktywem na rynku OZE są warunki przyłączenia, to może powinniśmy wydawać je wszystkim, zamykając przy tym trochę oczy, i tak naprawdę dać rynkowi finansowemu prawo do tego, żeby te warunki zweryfikował. Obserwuję bowiem taką sytuację, że jeżeli warunków na magazyny energii jest bardzo dużo na rynku, to są one już aktywem, które staje się bardzo mocno przecenione. Być może to jest jakiś kierunek.

Jeżeli natomiast chodzi zarówno o perspektywę Polskiego Towarzystwa Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej, które skupia wszystkich operatorów, jak i TAURON Dystrybucji, to oczywiście postaram się odnieść do tego, o czym tutaj była mowa, ale chciałbym rozpocząć od stwierdzenia, że problem dotyczący nierealizowanych projektów, tzw. projektów zombie, to nie jest tylko problem Polski. Przyglądaliśmy się bowiem rynkowi brytyjskiemu i tam jest również duży problem z ogromną kolejką wniosków o wydanie warunków przyłączenia oraz liczbą projektów, które w chwili obecnej znajdują się na różnym etapie *developmentu*. Brytyjczycy pracują nad propozycjami legislacyjnymi, regulacyjnymi, które przewidują nawet zatrzymanie w pewnym momencie procesu wydawania warunków przyłączenia i dokonanie przeglądu wszystkich projektów realizowanych na podstawie wydanych warunków

o przyłączenie czy też zawartych umów. To ma być bardzo dokładne przyjrzenie się temu procesowi zarówno w wymiarze regulacyjnym, jak i ustawodawczym.

My, jako operatorzy skupieni w PTPiREE, podjęliśmy akcję szerszej rozmowy z rynkiem, głównie rynkiem wiatrowym i fotowoltaiki, ale również z magazynowym, na temat – co zrobić z kwestią związaną zarówno z przyłączeniami, jak i całym procesem *developmentu*? Postanowiliśmy się tym zagadnieniem przyjrzeć i poszukać takich ułatwień, które byłyby korzystne zarówno dla operatorów, jak i dla podmiotów, które funkcjonują na rynku OZE. Uruchomiliśmy w tym celu 4 zespoły i ostatnio mieliśmy okazję do podsumowania wyników ich pracy.

Szanowni państwo, można powiedzieć, że pośród wielu postulatów, które się pojawiły w ramach prac tych zespołów, rzeczywiście branża bardzo mocno opowiada się za uproszczeniem wniosków o wydanie warunków przyłączenia. Faktycznie sprawdzanie tego wszystkiego, o czym mówił dyrektor Duk, planów miejscowych czy umów dzierżawy, które są załączane do tych wniosków, to jest naprawdę proces bardzo mocno skomplikowany i wydłużający całą procedurę. Kiedy dochodzimy do etapu realizacji, to lokalizacje i umowy dzierżawy są ponownie przedstawiane. Zmiana tego stanu rzeczy na pewno wpłynęłaby na szybkość i sprawność operacyjną w zakresie oceny wniosków o wydanie warunków przyłączenia.

Myślę też, że kolejnym postulatem, na który zgadzają się wszystkie strony, jest wprowadzenie centralnego rejestru planowanych modułów do przyłączenia, czyli jednego miejsca, dzięki któremu operatorzy nie musieliby już szukać po wszystkich stronach, zarówno OSD, jak i PSE, informacji dotyczących danej lokalizacji i nie musieliby już sprawdzać, czy w danym miejscu już są jakieś źródła przyłączone ani czy jakieś źródła posiadają warunki przyłączenia bądź czy zawarte są już umowy o przełączenie i ile jeszcze w danym momencie wniosków i podmiotów czeka w kolejce. Myślę, że takie rozwiązanie spowodowałoby także zdecydowanie większą transparentność, jeśli chodzi o informację dotyczącą tego, co się dzieje w danych punktach, węzłach sieci.

Rynek zgadza się także na waloryzowanie wartości zaliczki na poczet wydania warunków przyłączenia bądź też na wprowadzenie opłaty na pokrycie kosztów rozpatrzenia danego wniosku, bo rzeczywiście, tu potwierdzam, że wielokrotnie ten sam wniosek jest rolowany, wielokrotnie jest składany przez ten sam podmiot. Gdyby taką opłatę wprowadzić, to być może tych wniosków byłoby mniej.

W ramach zespołu osiągnięto także zgodę w kwestii znaczącego ograniczenia ilości danych, których operatorzy dzisiaj wymagają na etapie wniosku o wydanie warunków przyłączenia. Ograniczenie liczby wymaganych danych na pewno sprawi, że czas na weryfikację kompletności wniosku o wydanie warunków przyłączenia będzie zdecydowanie krótszy. To wszystko są elementy, które bardzo poprawiają transparentność całego procesu, chociaż oczywiście zgadzam się z tym, co powiedział dyrektor Duk, że nawet zwiększenie transparentności nie spowoduje, że wniosków będzie zdecydowanie mniej.

Szanowni państwo, myślę, że wszyscy zgadzamy się co do tego, aby rzeczywiście do umowy o przyłączenie wprowadzić bardzo zdecydowanie element tzw. kamieni milowych. Jeśli będzie istniał bardzo rygorystyczny harmonogram realizacji danej inwestycji i on będzie dawał operatorom twarde prawo do wypowiedzenia czy rozwiązania umowy o przyłączenie, to rzeczywiście te projekty, które dzisiaj są projektami spekulacyjnymi, dużo szybciej z tej kolejki będą wypadały. Zgadzamy się też na to, żeby w pierwszej kolejności te wnioski albo –inaczej mówiąc – ta moc przyłączeniowa nie wpadała do dużego worka, mało transparentnego, ale była wystawiona na aukcję.

Bardzo mocno postulujemy także skrócenie obowiązującego dzisiaj maksymalny czasu ważności warunków przyłączenia. Dziś te warunki są ważne 24 miesiące. Gdyby okres do momentu zawarcia umowy o przyłączenie był krótszy, projekty spekulacyjne, tzw. projekty zombie, szybciej wypadałyby z kolejki.

Uważamy, że zarówno kwestia związana z uproszczeniem procesu wydawania warunków przyłączenia, jak i kwestia związana z tym, żebyśmy dużo szybciej eliminowali wnioski spekulacyjne, które rzeczywiście nie mają szans na realizację, byłyby na pewno krokami w dobrą stronę.

Chcę jeszcze dodać, że chociaż w naszej pracy wspiera nas ministerstwo, które czynnie uczestniczy w posiedzeniach naszego zespołu, to jednak połączyć branże, które czasami ze sobą bardzo mocno konkurują, jest szalenie trudno, co doskonale pokazuje nasza praktyka.

Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że dzisiaj po stronie operatorów mamy możliwości, aby dużo bardziej restrykcyjnie podchodzić do kwestii związanych z procesem realizacji i przechodząc teraz już do tego, co się dzieje w obszarze działania TAURON Dystrybucji, muszę przyznać, że rzeczywiście liczba wniosków, które otrzymujemy, jest dużo większa niż po stronie operatora sieci przesyłowej, natomiast nasza skuteczność jest o wiele niższa. W ubiegłym roku otrzymaliśmy prawie 2 tys. wniosków o przyłączenie, z czego 80% niestety nie uzyskało u nas warunków przyłączenia. Są jednak podmioty, które nawet przy takiej skali odmów otrzymują warunki o przyłączenie i zawierają z nami umowę o przyłączenie.

Zgadzamy się, że ten proces wymaga zmian, zarówno po stronie procesów, które są realizowane u poszczególnych operatorów, jak i pewnych rozwiązań regulacyjnych i legislacyjnych, o których tutaj mówiło Ministerstwo Klimatu, Ministerstwo Aktywów Państwowych czy PSE.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Proszę mi powiedzieć, kiedy przyjdzie do pana ten, który składa wniosek, to co on od pana otrzyma? Po prostu informację, że z powodów ekonomicznych bądź z powodów technicznych nie dostał przyłączenia, czy rozpisuje pan to tak, jak tutaj pokazało to PSE?

Wiceprezes zarządu TAURON Dystrybucja SA, prezes zarządu PTPiREE Maciej Mróz:

Rozpisujemy, panie przewodniczący. W odmowach, które otrzymuje dzisiaj od nas klient, dostaje pełną informację dotyczącą zarówno roku przyłączenia, jak i takiego roku bilansowego, który rozpatrujemy na bazie dokumentu, o którym mówił pan dyrektor Duk, czyli warunków i zakresu wykonania ekspertyzy. Klient ze strony TAURON Dystrybucji otrzymuje pełną informację dotyczącą konkretnych linii, które stanowią podstawę do tego, aby taką odmowę otrzymać, ale wsłuchując się w oczekiwania ze strony rynku, już teraz mogę zapowiedzieć, że będziemy taką informację uzupełniać jeszcze o zakres niezbędnej modernizacji, która na dziś stanowi podstawę do odmowy z tytułu warunków technicznych i ekonomicznych. Uzupełnimy to w najbliższym czasie.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. Kto następny, pani dyrektor?

Dyrektor departamentu MAP Monika Gawlik:

Poproszę o zabranie głosu przedstawiciela PGE.

Kierownik Biura Przyłączania i Rozwoju w PGE Dystrybucja SA Krzysztof Kurczak:

Jeżeli chodzi o PGE, to chciałbym przytoczyć kilka liczb, które raczej nie wskazywałyby na to, że jest tak źle, jak tutaj zaczynamy mówić. Porównam rok 2023 do roku 2024. Możemy powiedzieć, że w 2023 r. na terenie PGE Dystrybucja przyłączyliśmy 1,38 GW energii w źródłach wytwórczych. W poprzednim roku ta wielkość wynosiła 1,31 GW. Różnica między przyłączonymi mocami nie jest znacząca, ale chciałbym zwrócić uwagę na to, co tutaj wcześniej padło, że operator dystrybucyjny ma także przyłączane mikroinstalacje, wobec których, w obecnej regulacji prawnej, nie dysponuje żadnymi instrumentami, które umożliwiłyby mu odmowę przyłączenia. PGE Dystrybucja w roku 2023 przyłączyła 0,7 GW w mikroinstalacjach, czyli to była połowa naszej mocy przyłączonej w źródłach, a w 2024 r. przyłączyliśmy 0,65 GW, czyli praktycznie też połowę przyłączonej mocy.

Ta generacja, jakby na to nie patrzeć, powoduje, że następuje pewna blokada w sieci średniego i wysokiego napięcia, gdyż to zapotrzebowanie jest, w jakiś tam sposób, neutralizowane na sieci niskiego napięcia. Operator dystrybucyjny ma wśród swoich odbiorców przede wszystkim odbiorców komunalnych, to jest ok. 30-40% zużycia, a pozostałe zużycie idzie na przedsiębiorstwa i zakłady produkcyjne. Można więc powiedzieć, że ta generacja w dużym stopniu blokuje sieć dystrybucyjną, a dodatkowo, wspomniał o tym już pan przewodniczący, mamy problem z tzw. przewymiarowaniem mocy zainstalowanej u prosumentów, które charakteryzuje się tym w sieci dystrybucyjnej, że wypełniane są w tej chwili energią okresy, które wcześniej nie były brane pod uwagę jako okres energetyczne. Można to sobie wyobrazić tak, że jeśli nam się to rozkłada jako krzywa, to na bokach tej krzywej energia się nam podnosi. Mimo, że szczyt jest obcinany, to boki idą w górę i z tym też trzeba się liczyć w sieci dystrybucyjnej.

Jeżeli chodzi o wydawane warunki przyłączenia w tym czasie, to możemy stwierdzić, że rzeczywiście w 2024 r. w stosunku do 2023 r. ta ilość złożonych wniosków o przyłączenie odnawialnych źródeł energii zmniejszyła się nam prawie o 25%. W 2023 r. mieliśmy ok. 2,7 tys. takich wniosków, a w poprzednim roku było ich ok. 2 tys. Z tym związana jest liczba odmów, która także się zmniejszyła. W 2023 r. mieliśmy ok. 1,8 tys. odmów dla źródeł wytwórczych, a w 2024 r. takich odmów było niecałe 1,4 tys. Tak więc patrząc z tej strony, sytuacja się poprawiła.

Kiedy spojrzymy na nasze dane, to pokazują one, że w tej chwili jest większe zainteresowanie przyłączaniem do sieci 110 kV, dystrybucyjnej, niż do sieci średniego napięcia, co stanowi chyba także logikę postępowania naszych kolegów z PSE, ze względu na to, że model sieciowy, który został ostatnio wypracowany poprzez założenia do ekspertyz, został bardziej skorelowany o współczynniki jednoczesności, które stworzyły większą możliwość wydawania warunków przyłączenia dla większych mocy na sieci 110 kV. Wiąże się to z tym, że niestety odmów na sieci średniego napięcia jest naturalnie więcej, bo ta sieć nam się wypełnia na wyższym poziomie i gdzieś ta energia musi do naszej sieci spłynąć.

Zwróciłbym jeszcze uwagę na jedną rzecz. W tej chwili na terenie PGE Dystrybucja mamy przyłączonych już 7,2 GW źródeł energii. Nasze zapotrzebowanie maksymalne wynosi 6,9 GW, a minimalne – 3,5 GW, a więc już mamy nadmiar energii i jeszcze dodatkowo w aktywnych umowach na tę chwilę mamy 4,5 GW energii, a w wydanych warunkach, które mają jeszcze niezawarte umowy, jest 1,8 GW. Jeżeli się to podsumuje i jeżeli zostałoby zrealizowane to, co my mamy w tej chwili w dokumentach, to mamy nadwyżkę dwukrotną w stosunku do naszego zapotrzebowania, a to zapotrzebowanie, jak widać, przynajmniej na razie gwałtownie nam nie rośnie. Z roku na rok nie jesteśmy w stanie znaleźć zapotrzebowania, które byłoby większe niż 5%. Wzrost jest zatem minimalny.

Cały czas się jednak mówi o efektywności energetycznej i to się jakoś na naszych obywateli przekłada, jeśli chodzi o sieć dystrybucyjną, z tym że zapotrzebowanie nie wzrasta nam tak gwałtownie, jak potrzeba przyłączania nowych źródeł. Na tym podziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani dyrektor, kto będzie kolejnym mówcą?

Dyrektor departamentu MAP Monika Gawlik:

Poproszę o zabranie głosu przedstawiciela Enei.

Dyrektor Departamentu Planowania i Rozwoju Enea Operator Sp. z o.o. Tomasz Pawlicki:

Dzień dobry, Tomasz Pawlicki. Szanowni państwo, wszystkie przekazy, których wysłuchaliśmy od przedmówców, są jak najbardziej są uzasadnione, w stu procentach ze wszystkim się zgadzamy, ale uzupełniając nieco przekazane informacje z naszej strony, przede wszystkim zachęciłbym państwa, żebyście nie oceniali operatorów systemów dystrybucyjnych i systemu przesyłowego wskaźnikiem procentowym, to znaczy jaki jest procent odmów czy jaki procent otrzymał warunki przyłączenia, bowiem to nie jest obiektywny sposób oceny aktywności operatorów w procesie transformacji energetycznej ani ich woli przyłączania źródeł do sieci. Tak naprawdę ten wskaźnik oznacza tylko tyle, że wskazuje potencjalnie, jak duże było zainteresowanie w danym obszarze do przyłączenia, zresztą wielokrotnie niewspółmierne do logiki zapotrzebowania tego systemu, co spróbuję pokazać na przykładzie mojej spółki, posługując się danymi podobnymi do tych, których użył przed chwilą kolega Krzysztof.

Enea Operator jest wśród operatorów terenowych podmiotem stosunkowo najmniejszym. Na koniec 2024 r. mieliśmy przyłączonych do naszej sieci 7,2 GW źródeł odnawialnych. Kolejna grupa projektów możliwych do zrealizowania, czyli wydane warunki i zawarte umowy, mniej więcej 2/3 z tego, co powiem, to są już zawarte umowy, to jest kolejnych 7 GW. To oznacza, że jest szansa, iż do sieci Enea Operator w dającej się przewidzieć przyszłości zostanie przyłączonych 14 GW źródeł odnawialnych, natomiast maksymalne zapotrzebowanie odbiorców energii elektrycznej w roku 2024 wyniosło niecałe 3,6 GW. A zatem, szanowni państwo, tylko już przyłączone źródła do swojej sieci Enea Operator mają dwa razy większą moc przyłączoną, niż wynosi jego moc zapotrzebowana, a po zrealizowaniu projektów, które mają wydane warunki, zawartą umowę, moc przyłączona będzie cztery razy większa.

Trzeba pamiętać, że nasi klienci muszą też pobierać energię ze źródeł nieodnawialnych przyłączonych do naszej sieci, w tej chwili są to głównie źródła kogeneracyjne, ale przede wszystkim muszą oni także pobierać energię ze źródeł przyłączonych do sieci przesyłowej, również w dużej części pochodzącą ze źródeł odnawialnych oraz co oczywiste ze źródeł stabilnych, czyli dziś węglowych i gazowych, a w przyszłości pewnie atomowych. W związku z powyższym w naszej ocenie procent przyłączonych źródeł jest zupełnie wystarczający do spełnienia wielu parametrów ekologicznych, które zakładamy chociażby w „Krajowym planie na rzecz energii i klimatu”, bo te moce w zupełności wystarczą, żeby ten proces zaspokoić.

Jeszcze jedna, bardzo ważna liczba, żeby państwa nie zasypać dużą ilością danych. Od 2018 r. do końca 2024 r. tylko do sieci Enea Operator w ramach II i III grupy przyłączeniowej chciało się przełączyć blisko 90 GW. Oczywiście wiele z tych gigawatów to były wnioski, o których już koledzy mówili, czyli kilkakrotnie wracały te same projekty, ale gdyby spróbować racjonalnie ocenić to zjawisko, to może się okazać, że odmowy są właśnie tego efektem. Po prostu liczba wniosków i w konsekwencji moce, które się w tych prośbach o przyłączenie pojawiają, są efektem systemu, który rzeczywiście nie do końca działa. Stąd też jest pełna zgoda z naszej strony i poparcie dla szukania rozwiązań, które tę sytuację uzdrowią, żeby móc w sposób racjonalny zoptymalizować dobro, jakim jest przyłączenie źródeł odnawialnych i żeby móc przyłączać do sieci tam, gdzie rzeczywiście są takie potrzeby oraz możliwości.

Warto się pewnie także zastanowić w konsekwencji prowadzonej dyskusji, jaka naprawdę powinna być ta moc, czyli jaka powinna być wartość mocy ze źródeł odnawialnych, które z racji swojej niestabilności w miksie ze źródłami, które mają ten system stabilizować, okazały się wystarczające do zaspokojenia zapotrzebowania klientów. Oczywiście w tle musimy uwzględnić także możliwości magazynowania energii jako sposobu na spłaszczenie niestabilności produkcji. Uważam, że system aukcyjny, który zaproponował pan dyrektor Duk, byłby pewnie remedium w sytuacji, kiedy poszukujemy formuły optymalizacji procesu przyłączania.

Popierając oczywiście postulaty dotyczące konieczności zmiany ustawy – Prawo energetyczne w zakresie sposobu i możliwości przyłączania się źródeł do sieci, chcę jednak podkreślić, że wielu operatorów, myślę, że większość z nas, jak tutaj siedzimy, jeśli nie wszyscy, bierzemy aktywny udział w transformacji energetycznej, a liczba odmów naprawdę nie jest ani efektem, ani narzędziem do oceny przygotowania się operatorów do transformacji energetycznej i rozbudowy sieci, która już zresztą nastąpiła w latach minionych, ale ciągle jest alokowana w naszych ambitnych planach rozwoju. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo.

Jeśli macie w tej chwili 14 GW w OZE, to jak popatrzyście na wykres do 2050 r., o ile powinna jeszcze u was wzrastać na linii czasu moc zainstalowana OZE? Oczywiście w okresie do 2050 r.

Dyrektor departamentu Enea Operator Sp. z o.o. Tomasz Pawlicki:

Postaram się odpowiedzieć. Nie podam państwu teraz tej danej w sensie zainstalowanej liczby gigawatów, ale nie dlatego, że nie chcę, tylko naszym zdaniem właściwym sposobem oceny poziomu zainstalowanej mocy jest coś, co my nazywamy albo faktorem, albo współczynnikiem aktywności transformacji energetycznej. To jest iloraz mocy zainstalowanej i zapotrzebowania odbiorców. W naszym przypadku ten wskaźnik wynosi 4 i to jest wynik 14 GW zainstalowanych w stosunku do 3,5–3,6 GW zapotrzebowania odbiorców energii elektrycznej. Ten wskaźnik to oczywiście nie jest jakiś wymysł Enea Operator, tylko wielokrotnie widzieliśmy go pokazywanego przez kolegów z Niemiec, którzy też się nim posługują jako tzw. faktorem. Uważamy, że wielkość 4 to poziom, na którym da się w sposób racjonalny zarządzać siecią, przy którym da się w sposób efektywny zarządzać energią, poprzez usługi elastyczności, żeby nie marnować nadmiernych ilości energii poprzez redysponowanie, które samo w sobie jest narzędziem najbardziej nieefektywnym w kontekście transformacji. Uważamy, że jeżeli narzędzia elastyczności i dalsza rozbudowa sieci pójdą we właściwym kierunku, a do tego zmierzamy, to wskaźnik może czy powinien wynosić 4,5. Mówiąc inaczej – liczba gigawatów przyłączonych do sieci powinna być adekwatna do tego, jakie będzie zapotrzebowanie średnio- i długoterminowe klientów. Tak jak powiedziałem, dzisiaj to jest 3,6 GW.

Jako Enea Operator zabiegamy i zachęcamy inwestorów do odbioru energii, żeby swoje projekty i swoje instalacje odbiorcze rozwijali na naszym terenie, bo to pozwoli w racjonalny

sposób zwiększać potencjał źródeł odnawialnych. Może nawet na poziomie jakiejś strategii czy założeń krajowych powinniśmy rozmawiać o takim sposobie wyliczania właściwego alokowania źródeł odnawialnych w poszczególnych obszarach kraju. Jeszcze raz powtórzę, że mówię o wskaźniku 4–4,5 w przypadku źródeł przyłączonych do sieci Enea Operator i jeszcze raz podkreślę, że na końcu nasi odbiorcy pobierają również energię produkowaną ze źródeł przyłączonych do sieci operatora systemu przesyłowego.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo.

Kto następny, pani dyrektor?

Dyrektor departamentu MAP Monika Gawlik:

Przedstawiciel Energi, bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Majątku Sieciowego Energa-Operator SA Grzegorz Kuczkowski:

Witam serdecznie, Grzegorz Kuczkowski. Postaram się mówić krótko, ponieważ wiele danych i postulatów zostało już przedstawionych. Z tymi postulatami się oczywiście zgadzamy, natomiast jeżeli chodzi o moc przyłączoną do naszej sieci, to na koniec ubiegłego roku było to 9,5 GW, dodatkowo 5 GW w danych o warunkach przyłączenia i w zawartych umowach. Dlatego jeśli chodzi o ten współczynnik, o którym kolega mówił przed chwilą, to my szacujemy, że w ciągu 4-5 lat możemy dojść nawet do 14,5 GW, co będzie odpowiadało czterokrotności mocy, którą pobierają nasi odbiorcy i my też taki współczynnik zamierzamy osiągnąć.

Szanowni państwo, wydaje się, że dzisiaj problemem nie są odmowy, tylko problemem jest liczba wniosków i ilość mocy, która jest zamrożona w systemie, te gigawaty, które po prostu nie są realizowane. Sądzymy, że w pierwszej kolejności należy na tym się skupić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Proszę bardzo, pani dyrektor.

Dyrektor departamentu MAP Monika Gawlik:

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela ORLEN-u.

Kierownik Działu Regulacji Energetyki i Ciepła ORLEN SA Tomasz Prost:

Dzień dobry, Tomasz Prost, ORLEN SA. Oczywiście ja reprezentuję spółkę-matkę z Grupy ORLEN i naszym celem oraz zadaniem jest wspieranie pozostałych spółek wchodzących w skład grupy, stąd też nasza obecność na posiedzeniu podkomisji, ponieważ widzimy swoje zadanie m.in. na etapie prac legislacyjnych, które zostały już zapowiedziane, m.in. przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Przy okazji chciałbym zapytać, czy ta inicjatywa, interwencja legislacyjna, która ma za zadanie uzdrowienie systemu dla działalności dystrybucyjnej, będzie wykonywana przy okazji noweli ustawy Prawo energetyczne, która została ogłoszona w wykazie prac legislacyjnych Rady Ministrów jako projekt UC84, czy to będzie odrębna inicjatywa legislacyjna, do której powinniśmy się odpowiednio przygotować? To jest jedno zagadnienie.

Drugie zagadnienie – w pełni popieramy postulaty przedstawione przez naszego właściciela reprezentowanego przez Ministerstwo Aktywów Państwowych, przez panią dyrektor Gawlik. Wydaje mi się, że w procesie legislacyjnym nasze stanowisko będzie spójne również z postulatami reprezentowanymi przez PTPiREE. To wszystko ze strony ORLEN-u, bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję.

Zanim przejdziemy do dyskusji, poprosiłbym jeszcze o odpowiedź MKiŚ, czy w swoich propozycjach widzą system aukcyjny, który został zaproponowany zarówno przez MAP, jak i przez PSE oraz czy resort jest w dialogu w związku z tymi pozostałymi propozycjami, które tutaj prezentuje Ministerstwo Aktywów Państwowych. Zasadnicza sprawa jest jednak następująca – czy Ministerstwo Klimatu i Środowiska podziela stanowisko w sprawie nadmiaru w tym momencie energii z OZE w systemie oraz jak widzi sposób zapanowania nad tym nadmiarem. Faktycznie bowiem to, co dzisiaj państwo przedstawicie, może być trochę szokujące w kontekście opinii, które cały czas słyszymy, że to właśnie problem odmów jest problemem strukturalnym, który ogranicza rozwój energetyki, tymczasem może być zupełnie na odwrót. Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MKiŚ Aleksandra Świdarska:

Dziękuję, panie przewodniczący. Rozpoczynając od najprostszego pytania – tak, to będzie dokładnie ta inicjatywa, która została już umiejscowiona w wykazie prac legislacyjnych Rady Ministrów pod nr UC84. Jeśli chodzi o zakres, który tam jest przewidziany, to ja faktycznie nie wymieniałam szczegółowo każdej propozycji legislacyjnej zmiany, która tam się znajduje, ale dyrektor Gawlik absolutnie idealnie uzupełniła to, co się znajduje, czy co się ma znaleźć w tym projekcie zgodnie z naszymi zamiarami.

Najważniejsza kwestia, na którą zresztą wskazywaliśmy w materiale przekazanym członkom podkomisji, dotyczy wprowadzenia aukcji na uwolnione moce w ramach umów, które nie są realizowane. Również, na co także wskazywała dyrektor Gawlik, planujemy wprowadzić pewne zachęty, to słowo powinno się znaleźć w cudzysłowie, dla podmiotów przyłączanych, czyli opłaty za rozpatrzenie wniosku o wydanie warunków przyłączeniowych, co – mamy nadzieję – zmotywuje podmioty do składania faktycznie gotowych wniosków o przyłączenie inwestycji, wniosków w pełni przemysłanych, a nie takich, z jakimi spotykamy się obecnie, czyli że każdy chętny może sobie złożyć wniosek o wydanie warunków przyłączeniowych.

Planujemy również skrócić okres ważności warunków przyłączeniowych do jednego roku, tak żeby faktycznie minimalizować tzw. projekty zombie oraz planujemy także zwiększyć zaliczkę na poczet przyłączenia, ponieważ pani dyrektor ma oczywiście rację mówiąc, że ona nie była od wielu lat zmieniana. Tak wyglądają nasze konkretne propozycje.

Zakładamy, że projekt będzie wehikułem, który będzie żywy i będzie stopniowo się rozrastał, bo chociażby po wysłuchaniu stanowiska Ministerstwa Aktywów Państwowych oraz przedstawicieli operatorów już widać zaczątek potencjalnych ewentualnych różnic w ocenach, a jak na to nałożymy oczekiwania wytwórców OZE i użytkowników, to spodziewamy się, że dyskusja faktycznie może być gorąca. Na przykład jeśli chodzi o skrócenie okresów obowiązywania warunków przyłączenia, to już wiemy, że przeciwna strona będzie najprawdopodobniej miała kompletnie inną ocenę tego pomysłu.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące ilości energii z OZE w systemie, to chyba nawiązałabym tutaj do oceny PSE, że trzeba faktycznie zważyć wszystko, żeby wiedzieć, ile i jakich inwestycji w infrastrukturę trzeba podjąć. Z punktu widzenia odbiorcy wszystko i tak znajdzie się ostatecznie na rachunku, ponieważ tego rodzaju koszty operatorzy ujmują w kosztach uzasadnionych przedkładanych w taryfach zatwierdzonych przez prezesa URE. Od OZE nie ma oczywiście ucieczki, natomiast pozostaje kwestia odpowiedniego zbilansowania systemu.

Jeżeli chodzi o to, jak będą wyglądać źródła energii w systemie, to nie podejmuję się wypowiadania na ten temat. Wiem, że koledzy kończą pracę nad „Krajowym planem na rzecz energii i klimatu” i z tego, co się orientuję, zdaje się, że za kilka tygodni zostanie przedstawiona kolejna odsłona tego dokumentu.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do dyskusji. Jako pierwszy pan poseł Rafał Komarewicz, bardzo proszę.

Poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam pytanie do dystrybutorów, ponieważ w wystąpieniach wielokrotnie pojawiało się sformułowanie, że są zamrożone moce. Ale z drugiej strony, okres ważności warunków wynosi 2 lata. Czy są w obiegu jakieś warunki, które są bezterminowe ewentualnie wystawione na dłużej niż 2 lata? Czy to już jest zmienione? Czy ktoś mógłby mi odpowiedzieć na to pytanie?

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Bardzo proszę.

Wiceprezes zarządu TAURON Dystrybucja SA, prezes zarządu PTPiREE Maciej Mróz:

Ustawowo warunki są ważne 24 miesiące, czyli 2 lata, ale tak naprawdę po tych 2 latach, bo to jest takie warunkowe zobowiązanie do zawarcia umowy o przyłączenie, następuje proces inwestycyjny, który jest realizowany w ramach umowy o przyłączenie, która co do zasady powinna mieć 48 miesięcy dla źródeł OZE, ale jak pokazuje praktyka, te umowy są realizowane o wiele dłużej niż przez 48 miesięcy i dlatego mówimy m.in. o tym, że wiele tych projektów dzisiaj nie jest realizowanych i stąd nazywamy je projektami zombie. W większości przypadków

projekt, a właściwie warunki przyłączenia bądź umowa o przyłączenie jest tak naprawdę aktywnym, które podmiot posiadający chce lub próbuje sprzedać innym podmiotom. Z tym się dzisiaj mierzymy jako operatorzy oraz z konsekwencją braku możliwości skutecznego wyjścia z takiej umowy o przyłączenie. Jedynym terminem, który jest dziś zapisany w ustawie, to jest wspomniane 48 miesięcy na pierwsze wprowadzenie energii do sieci elektroenergetycznej.

Posel Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Panie prezesie, czy dobrze rozumiem, że 2 lata to jest czas, kiedy trzeba przygotować dokumentację, a po 2 latach...

Wiceprezes zarządu TAURON Dystrybucja SA, prezes zarządu PTPiREE Maciej Mróz:

Dwa lata wynosi termin ważności warunków przyłączenia, a potem jest 48 miesięcy na realizację umowy o przyłączeniu.

Posel Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

No dobrze, ale czy nie ma jakichś kamieni milowych? Na przykład na zasadzie, że jeżeli po 24 miesiącach nie ma spełnionych pewnych warunków, to potem – nie wiem – za 36 miesięcy znowu są jakieś kolejne kamienie milowe. Inaczej, przepraszam bardzo, ale to może wyglądać jak w budownictwie, czyli ktoś sobie wbije łopatę, wykopie dół i powie, że rozpoczął budowę. Tak się dzieje, prawda? Po 3 latach znowu wbija łopatę, znowu wykopie dół i znowu ma 3 lata wolne. Czy chce pan nam powiedzieć, że tak również jest w waszym biznesie?

Wiceprezes zarządu TAURON Dystrybucja SA, prezes zarządu PTPiREE Maciej Mróz:

Niestety tak. To jest bardzo dobre porównanie.

Posel Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Czyli to wszystko jest do zmiany.

Wiceprezes zarządu TAURON Dystrybucja SA, prezes zarządu PTPiREE Maciej Mróz:

Panie pośle, tu nawet nie wbija się łopaty, tylko otwiera się dziennik budowy, otwiera się prace geodezyjne i tym sposobem umowa już jest w realizacji, czyli projekt jest w realizacji. Dzisiaj nie mamy twardego, jednoznacznego kamienia milowego, który pozwalałby nam rozwiązać restrykcyjnie umowę o przyłączenie. Klika lat temu został wprowadzony przepis, który daje 48 miesięcy na zrealizowanie tego typu inwestycji, ponieważ zgodnie z przepisami wytwórca ma 48 miesięcy na wprowadzenie po raz pierwszy energii do sieci i dopiero wtedy operator uzyskuje prawo do wypowiedzenia umowy. Dlatego jako branża, ale także ministerstwa, wspólnie postulujemy wprowadzenie kamieni milowych do realizowanych umów o przyłączenie z jednoczesnym ustawowym obowiązkiem wypowiedzania takich umów, kiedy kamienie milowe nie będą realizowane.

Posel Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Ostatnie pytanie, panie prezesie. Rozumiem, że te kamienie milowe macie jakoś opracowane, zgadza się? Macie jakiś pomysł, jak to miałyby wyglądać. Czy możemy zostać poinformowani, jak te kamienie milowe będą wyglądały? Wy nas poinformujecie, czy raczej to zrobi ministerstwo?

Wiceprezes zarządu TAURON Dystrybucja SA, prezes zarządu PTPiREE Maciej Mróz:

W obecnej chwili kamienie milowe są jeszcze opracowywane. Pracujemy z branżą, ze stowarzyszeniami z branży OZE i magazynowania energii nad katalogiem kamieni milowych, które stałyby się naszą wspólną propozycją mogącą się znaleźć w umowach o przyłączenie.

Posel Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję. Czekamy zatem na te informacje, bo to są na pewno rzeczy, które poprawią funkcjonowanie, jeżeli chodzi o warunki przyłączeniowe, które powrócą na rynek.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Posel Ireneusz Zyska, bardzo proszę.

Posel Ireneusz Zyska (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka podkomisjo, szanowni państwo, przede wszystkim chciałem pogratulować panu przewodniczącemu zorganizowania tego spotkania,

bardzo merytorycznego. Brakuje nam takich dyskusji w bieżącej, realnej polityce, kiedy rozmawiamy o sprawach rzeczywiście ważnych.

Proszę państwa, przepraszam za ten wstęp, ale dzisiaj o godzinie 6.00 rano razem z panem posłem Krzysztofem Gadowskim i reprezentacją polskiego parlamentu wróciliśmy z oficjalnej wizyty w Arabii Saudyjskiej. Tam się ogromnie dużo dzieje również odnośnie do energetyki i rozwoju całego systemu energetycznego. Kilka dni temu, na początku lutego, został oddany największy magazyn na świecie, 2 GWh, to już jest przyłączone do systemu, a kolejne cztery magazyny o tej samej mocy są w realizacji. Ale to tylko tak tytułem wprowadzenia, bo teraz rozmawiamy o Polsce i o naszych sprawach.

Proszę państwa, pytanie chyba do Ministerstwa Aktywów Państwowych, ale wydaje mi się, że również do Polskich Sieci Elektroenergetycznych – proszę mnie sprostować, ale wydaje mi się, że obecnie jest pobierana opłata przy złożeniu wniosku o wydanie warunków przyłączenia w wysokości 30 tys. zł za 1 MWh. Czy tak?

Dyrektor departamentu MAP Monika Gawlik:

Tak.

Dyrektor departamentu PSE SA Marek Duk:

Jest pobierana zaliczka, którą się zwracana w przypadku, gdy nie dojdzie do zawarcia umowy.

Posel Ireneusz Zyska (PiS):

Dobrze, niech będzie zaliczka, rozumiem. Nie chciałbym tej dyskusji zaczynać od początku. Pan poseł Komarewicz pewne pytania postawił, a ja chciałbym prosić o skonkretyzowanie odpowiedzi. Jeżeli ta zaliczka jest niewystarczająca, być może wchodzimy tu już w obszar ustalenia kamieni milowych, być może dzisiaj państwo nie jesteście jeszcze gotowi, żeby je zaprezentować, ale jeśli ta zaliczka jest niewystarczająca, to ile powinna wynosić taka opłata?

Po drugie, jeżeli 24 miesiące na przyłączenie jest za mało, ale z wypowiedzi pani dyrektor Gawlik wynika, że chcielibyście skrócić ten limit czasu do 12 miesięcy, to również bardzo proszę o skonkretyzowanie, czy to jest 12 miesięcy, które zostanie z 24 miesięcy, a potem będzie 48 miesięcy na realizację inwestycji, czy też cała inwestycja ma się zmieścić w 12 miesiącach. Musimy być realistami. Nawet wielcy gracze na rynku energetycznym nie będą w stanie zrealizować inwestycji w 12 miesięcy, jeżeli to są duże instalacje, na przykład kilkusetmegawatowe, zwłaszcza jeśli uwzględnimy specyfikę łańcucha dostaw, często realizowanych z zagranicy. Okres 12 miesięcy to zbyt krótko, jeśli inwestycja ma być rzeczywiście profesjonalnie wykonana oraz wyposażona w magazyn energii i inne instalacje zwiększające jej funkcjonalność.

Kolejne pytanie. Trochę na nie odpowiedział już pan dyrektor Duk, wypowiadając się w imieniu PSE o budowie tzw. mostów szynowych jako rozwinięciu *cable pooling*. Widzieliśmy to w trakcie prezentacji. W 2023 r. wprowadziliśmy do polskiego porządku prawnego instytucję *cable pooling* właśnie po to, żeby dać szansę na przyłączenie większych mocy odnawialnych źródeł energii. Wtedy w Ministerstwie Klimatu i Środowiska ocenialiśmy, to było oczywiście nieprecyzyjne i szacunkowe, że ok. 5 GW mocy wytwórczych w OZE moglibyśmy przyłączyć do systemu bez dodatkowych nakładów inwestycyjnych, wykorzystując instytucję *cable pooling*. Jeżeli dzisiaj słyszę wypowiedź pani dyrektor Świdorskiej, że jako rząd, jako ministerstwo chcecie odejść od tego, żeby *cable pooling* był dedykowany dla OZE i był wykorzystany dla innych źródeł wytwórczych, to proszę państwa jest trochę tak, że *cable pooling* jeszcze nie wypełnił swojej roli, która była przewidziana w ustawie z 2023 r. jako narzędzie służące rozwojowi odnawialnych źródeł energii, a my już chcemy je zablokować. I teraz taka konstatacja, bo jeżeli pan z PSE mówi o tym, że mamy już wydanych warunków przyłączenia łącznie, ponieważ mamy ok. 33,6 GW przyłączonych, które pracują w systemie, ale łącznie wszystkich plus wydane warunki na projekty w realizacji – tak je nazwijmy – jest w sumie 106 GW, a jeśli dodamy do tego jeszcze warunki na magazyny energii, to łącznie będzie 150 GW, to w takim razie pojawia się fundamentalne pytanie, proszę państwa. Czy to jest to, czego polski system elektroenergetyczny potrzebuje?

Wydaje się, że na tę chwilę powinniśmy wydać komunikat, ostrzeżenia dla uczestników rynku, żeby zachować pewnego rodzaju zaufanie obywateli do państwa, również zaufanie podmiotów gospodarczych, bo przecież je też tworzą ludzie. W tej chwili to wy, szanowni państwo, reprezentujecie instytucje państwa, zarówno poszczególne ministerstwa,

jak i spółki energetyczne. Jeszcze do niedawna mieliśmy takie poczucie, że jako Polska mamy pewien dystans do nadgonienia w stosunku do innych państw Unii Europejskiej, jeśli chodzi o deficyt udziału odnawialnych źródeł energii w krajowym systemie elektroenergetycznym. Zatem robiliśmy, co było w naszej mocy, zarówno na polu legislacyjnym, jak również jeśli chodzi o realne działania inwestorów na rynku, aby wybudować te źródła i je skutecznie przyłączyć do sieci. Dzisiaj natomiast okazuje się, że musimy już włączać hamulce, bo takie sygnały płyną z tej dyskusji.

Z drugiej strony wydaje mi się, że powinniśmy odpowiedzialnie i uczciwie traktować uczestników obrotu prawnego, a przede wszystkim obrotu gospodarczego. Stąd pytanie, chociaż może nie na dziś, bo dzisiaj mam wrażenie, że ktoś nad tym panuje, ale to pytanie pojawiało się chociażby w czasie dyskusji w Urzędzie Regulacji Energetyki nad „Kartą efektywnej transformacji sieci dystrybucyjnych polskiej energetyki” – czy leci z nami pilot? Oczywiście to należy wziąć w cudzysłów. Przepraszam, nie chcę nikogo urazić, sam byłem uczestnikiem tamtego procesu kilka lat temu. Chodzi natomiast o to, szanowni państwo, że potrzebujemy podmiotu, który będzie pilnował rynku w sposób odpowiedzialny, żebyśmy nie przesadzili z udziałem OZE w systemie, bo za chwilę okaże się, że te źródła będą często wyłączane. Już teraz obserwujemy to zjawisko, ale obawiam się, że może dojść do momentu pewnego paraliżu. Z drugiej strony wiemy, że w ciągu najbliższych 5–7 lat, w tej chwili mamy rok 2025, z krajowego systemu może nam wypaść, tak przedstawiło to PSE w swoich symulacjach, ok. 10 GW elastycznych mocy węglowych. Co zatem zamierzamy zrobić, drodzy państwo, żeby zapewnić bezpieczeństwo energetyczne dla przemysłu, dla odbiorców końcowych? To przecież nie jest tylko OZE, ale także inne źródła.

Musimy pamiętać, myślę, że w tym gronie wszyscy sobie z tego zdają sprawę, iż musimy bilansować ilość energii i zapewniać dostawy również w okresach tzw. dunkelflauty, kiedy wieczorem w godzinach 19.00–20.00 jest szczyt poboru, a my nie mamy wystarczającej mocy, czy mówiąc precyzyjniej – nie będziemy jej mieć za 3, 4 czy 5 lat. Wtedy prawdopodobnie będą już funkcjonować, przynajmniej częściowo, farmy wiatrowe na Bałtyku, ale to przecież nie wszystko, bo na elektrownię jądrową przyjdzie nam poczekać jeszcze sporo czasu. Co więc należy robić do tego momentu w kontekście sieci elektroenergetycznych, bo dzisiaj ten temat jest przez nas eksploatowany?

Ogromnie cieszę z tego spotkania, ale mam prośbę do państwa jako profesjonalistów, przede wszystkim adresuję ją do Polskich Sieci Elektroenergetycznych. Pamiętam wyjazdowe posiedzenie Komisji do spraw energii w Konstancinie-Jeziornie, to było niesłychanie pouczające spotkanie, rozwijające horyzonty myślowe w zakresie odpowiedzialności za Krajowy System Elektroenergetyczny, ale jeżeli myślimy o tych, którzy dzisiaj pracują na rzecz wybudowania kolejnych instalacji... Ponieważ jestem osobą znaną i zaangażowaną w rozwój branży, dlatego rozmawiam na te tematy z wieloma osobami, chociażby w moim biurze poselskim, i docierają do mnie sygnały, że zainteresowane osoby są oczywiście zadowolone, że na stronie PSE znajdują informacje, gdzie istnieje potencjalnie możliwość przyłączenia, ale doskonale państwo sobie zdajecie sprawę...

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Proszę kończyć, panie pośle.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Już kończę. Otrzymuję sygnały, że warto byłoby przygotować profesjonalny projekt dużej farmy fotowoltaicznej czy farmy wiatrowej. Dzisiaj czekamy na liberalizację ustawy o energię wiatrowej, bo dopiero to otworzy możliwości nowych projektów. Natomiast w przypadku farmy fotowoltaicznej zawsze mamy do czynienia z projektami wieloletnimi – to jest raport oddziaływania na środowisko, często bardzo szczegółowy, później decyzja, często trzeba pójść jeszcze na jakiś proces administracyjny, być może do sądu, odwoływać się, uzgadniać, wreszcie uzyskujemy warunki przyłączenia, pozwolenie na budowę i dochodzimy do momentu, kiedy dzisiaj, na wiosnę 2025 r. państwo powiecie – stop, nie ma dla was miejsca w systemie.

To jest oczywiście trochę inna skala, ale chcę ostrzec, żeby nie stało się tak, jak było z „Czystym powietrzem” – zwracam się do Ministerstwa Klimatu i Środowiska, chociaż wiem, że nie ma tutaj przedstawicieli resortów na szczelbu ministrów. W ramach „Czystego powietrza” ludzie przeprowadzili w swoich domach termomodernizację, wymienili piece,

zainwestowali po 100 tys. zł i więcej, i nagle w tajemnicy, po cichu „Czyste powietrze” zostało wyłączone w listopadzie ubiegłego roku. Oczywiście pozostawiono jakąś nadzieję, że kiedyś to finansowanie zostanie wznowione.

Dlatego proszę o większą transparentność, o stworzenie zaufania. Trzeba oczywiście pochwalić planowane zmiany, które sprawią, że podmioty obecne na rynku dostaną informację, że mogą wykorzystać moce, które aktualnie są z jakichś przyczyn zablokowane, za to należą się wyrazy uznania, ale pamiętajcie państwo, że firmy realizujące projekty OZE to są często firmy małe i średnie, więc dlatego szczególnie trzeba dbać o to, żeby zaufanie obywateli i podmiotów gospodarczych do państwa utrzymywało się na wysokim poziomie.

Bardzo dziękuję i proszę o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję, panie pośle. Z kolei ja bardzo prosiłbym jednak o krótsze wypowiedzi państwa posłów.

Nawiązując natomiast do wypowiedzi posła Zyski, chcę powiedzieć, iż moim zdaniem wnioski są jednoznaczne – dynamika rynku OZE jest bardzo duża, a zmiany w energetyce powinny nastąpić wcześniej. Mam tutaj na myśli odejście od węgla i zdecydowanie się na gaz jako źródło zabezpieczające system. Tak się nie stało i w tej chwili gonimy w piętke, dlatego teraz się dławimy. Doskonale wiemy, że musimy się pospieszyć z gazem, a energetyka ze źródeł OZE też musi być rozwijana, chociażby w związku z krajowym planem itd. Zapotrzebowanie na zieloną energię ze strony firm, które będą inwestowały w Polsce, jest olbrzymie. Dzisiaj rozmawiałem na przykład z LG, które mówi, że chce się rozwijać pod Wrocławiem, ale musimy mieć do tego więcej zielonej energii. To wszystko musi być wyważone.

W związku z tym mam pytanie do ministerstwa: co dalej z tymi klastrami? Czy my je ożywimy? Co dalej z wyspą energetyką, z energetyką rozproszoną? Co dalej z *repoweringiem*? Co na to OSD, jeśli mamy robić *repowering* i w tym samym miejscu stawiać większe wiatraki?

Proszę bardzo, pani dyrektor.

Dyrektor departamentu MKiŚ Aleksandra Świderska:

Zacznę od końca. Jeśli chodzi o dyskusję na temat *repoweringu*, to wiodącą rolę pełnią w niej nasi koledzy z Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii i ta dyskusja się toczy, czy dałoby radę tę kwestię uwzględnić podczas bieżącej inicjatywy. Wydaje się, że występuje faktycznie pewna różnica zdań pomiędzy operatorem systemu przesyłowego a OSD dotycząca zakresu, w jakim należałoby tę kwestię uregulować, ale nie chciałabym teraz ujawniać nie swojej kuchni negocjacyjnej.

Jeżeli chodzi o pytania zadane przez pana posła Zyskę, to faktycznie w tym momencie jest uiszczana zaliczka przy składaniu wniosku o wydanie warunków przyłączenia i to jest ta kwota, którą chcemy zwiększyć dwukrotnie w ramach naszego projektu. Natomiast to, co ja mówiłam i o czym wspominała także pani dyrektor Gawlik, to kwestia wprowadzenia dodatkowej opłaty za rozpatrzenie wniosku, co miałoby motywować wnioskodawców do składania przemyślanych wniosków o przyłączenie, a nie na zasadzie – ot, tak sobie.

Skrócenie terminu dotyczy skrócenia ważności warunków przyłączeniowych, tych 24 miesięcy, które zostały określone w prawie energetycznym. W tym przypadku uchylę nieco ministerialnej kuchni i powiem państwu, że w tej chwili rozmawiamy także z kolegami z Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii o tym, co zrobić z terminem 48 miesięcy na podanie mocy. Życie jest bogate i z jednej strony faktycznie może się wydawać, że jest to blokowanie mocy, ale z drugiej strony pojawiają się głosy od wytwórców OZE, że w pewnych sytuacjach to może być nawet termin za krótki. Wydaje się, że rozwiązaniem byłoby usunięcie tego, po prostu uelastycznienie procesu. Takie kwestie mogłyby być elastycznie regulowane na podstawie umowy pomiędzy operatorem a podmiotem przyłączanym. Być może w przepisy prawa nie powinno się na sztywno określać tego terminu. Dyskusja pomiędzy nami i kolegami z Departamentu OZE cały czas się toczy i w tej chwili nie jestem w stanie państwu zagwarantować, co ostatecznie znajdzie się w projekcie, który ujrzy światło dzienne.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Stanisław Lamczyk... Chwileczkę, panie pośle, przepraszam, wcześniej jeszcze przedstawiciel PSE. Proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor departamentu PSE SA Marek Duk:

Bardzo krótko odnoś się do postawionych pytań. Jeżeli chodzi o zaliczkę, to podstawowy problem z nią polega na tym, że ona obowiązuje wszystkich. Wnioski składane na OSD umożliwiają bowiem sytuację, w której jeden podmiot bez złotówki w kieszeni składa 20 wniosków na całą sieć, po kilkaset megawatów w 20 punktach na raz i to blokuje warunki przyłączenia, jeżeli uda się je uzyskać. Ponieważ to jest zaliczka, to do momentu podpisania umowy o przyłączenie podmiot niczym nie ryzykuje, ponieważ w najgorszym wypadku dostanie te pieniądze z powrotem, nawet jeśli wpłacił zaliczkę za poczet opłaty za przyłączenie. Dlatego ważne jest skrócenie ważności warunków przyłączenia, czyli de facto zmuszenie do szybkiego zawierania umów, do szybkiego brania na siebie zobowiązań, które już są realne.

Natomiast jeżeli chodzi o termin 48 miesięcy, to my opowiadamy się za tym, aby go usunąć. Jako PSE planujemy budowę 28 stacji i my żadnej z naszych stacji nie wybudujemy w ciągu 4 lat, licząc od dzisiaj. Te stacje, które są już budowane, które mamy już zakontraktowane, pewnie uda nam się skończyć przez 4 lata, ale stacje, które są dopiero planowane, które zaczniemy realizować za 2–3 lata, to one się nie wybudują w 4 lata, a do tych stacji też chcielibyśmy przyłączać i nie chcielibyśmy odmawiać klientom z tego tytułu, że stacja będzie wybudowana na przykład w roku 2029 czy 2030. To tyle, jeżeli chodzi o terminy.

Jeszcze szybko, jeśli chodzi o *cable pooling*. Uspokoję pana posła, ponieważ z dochodzących do nas głosów wynika, że w *cable pooling* podstawowym problemem jest to, żeby można było łączyć magazyny i OZE. To jest klucz do sukcesu. Nie chodzi o nic innego, chociaż z punktu widzenia operatorów łączenie źródeł, nawet gazowych – na przykład szczytowych – z PV, wiatrem czy magazynem stanowiłoby idealne połączenie. Gdyby to połączyć jeszcze z odbiorem, z jakimś *data center*, to byłoby już superrozwiązanie i właśnie o takim *cable pooling* rozmawiamy z punktu widzenia operatorów.

Ostatnia dygresja. W żadnym wypadku, przynajmniej operator systemu przesyłowego nie mówi, żeby hamować, a raczej wręcz przeciwnie – trzeba budować, tylko że tych 150 GW w warunkach przyłączenia nie przekłada się na budowę. Nie widzimy tej budowy, a bardzo chcielibyśmy, żeby to się budowało. Wydajemy warunki przyłączenia, stajemy na głowie, żeby wydawać ich jak najwięcej i chcielibyśmy, żeby one się realizowały, a one się nie realizują. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Poseł Lamczyk, bardzo proszę.

Poseł Stanisław Lamczyk (KO):

Szanowni państwo, siedząc tutaj, przez pewien moment miałem wrażenie, że chodzi o jakieś silosowe działanie, bo co innego słyszeliśmy od PSE, a co innego mówili dystrybutorzy. Takie miałem wrażenie. Natomiast jest chyba prawdą, że intensywność wykorzystania sieci przesyłowych, jak mówią specjaliści, nie przekracza 10%. Tak wynikało z wypowiedzi panów z PSE. To jest w pewnym sensie skutek architektury sieci, które w Polsce są efektem scentralizowanego zarządzania sieciami energetycznymi. Wiemy, że mieliśmy scentralizowane zarządzanie sieciami energetycznymi i teraz mamy taki efekt. Obrazowo mówiąc, polskie sieci energetyczne pracują w systemie zamkniętym – od wytwórcy do węzłów, natomiast dystrybutorzy pracują w systemie otwartym i to jest coś innego niż w krajach zachodnich, takich jak Dania czy Szwecja, gdzie występuje oddolne bilansowanie i dlatego tam nie ma problemu. Specyficzne jest także to, że w 2021 r., kiedy w Brukseli europejscy dystrybutorzy rozmawiali na temat zarządzania oddolnego, to od nas niestety nie pojechali tam dystrybutorzy, tylko przedstawiciele PSE.

Dlatego mam pytanie do PSE dotyczące zarządzania wykorzystaniem sieci energetycznych. Badania heurystyczne, ale także praktyka innych krajów pokazują, że tam, gdzie w miksie energetycznym udział OZE przekroczył 60–70%, jest za dużo sieci energetycznych i wiele z nich jest przeznaczonych do rozbioru. Jeśli weźmiemy pod uwagę projekt rozwoju sieci, który został zrobiony w Polsce, trzeba pamiętać, że był on przygotowany w innych warunkach, ponieważ wówczas OZE miało bardzo mały wskaźnik. Wiem, że w Polsce jest bardzo mało specjalistów od sieci energetycznych. Zawsze wzorowałem się na Śląsku, na naukowcach z Politechniki Śląskiej, którzy twierdzą, że... połączenie stałoprądowe Pomorze – Śląsk, ta analiza nie została do końca zrobiona i nie wiadomo, czy tam faktycznie znajdzie się

odbiorca energii. W związku z tym mam pytanie: Jak państwo patrzycie na zmianę architektury zarządzania sieciami energetycznymi? Czy jest taka możliwość? Czy my sobie z tym poradzimy? Jak widzimy, dystrybutorzy sobie nie radzą i dokładnie tutaj widać wspomniane wcześniej silosowe działanie. Myślę, że bardzo istotne jest bilansowanie.

Mam jeszcze pytanie dotyczące ekspertyz. Panowie z PSE powiedzieli, że ekspertyzy są do dyspozycji, inwestor może je otrzymać, znajdują się na stronie spółki. Jednak trochę inaczej jest u operatora, bo na przykład Energa... Akurat mam informację prosto od inwestorów, którzy w Gdańsku zostali źle potraktowani, ja zresztą też pisałem skargę, w każdym razie powiedziano im, że te ekspertyzy nie są dla nich, że ekspertyzy są tylko dla operatora. W Gdańsku inwestorów potraktowano wręcz arogancko, ale PSE pokazuje, że ekspertyzy mogą być ogólnie dostępne i dlatego uważam, że podejście operatorów musi się zmienić. Zresztą podobnie było u operatora w Koszalinie, z którym również rozmawiałem i zapytałem o tę kwestię po prostu z ciekawości. Pan dyrektor zarządzający twierdził, że ekspertyzy są dostępne dla inwestorów, ale kiedy później się upewnił i sprawdził, to okazało się, że one jednak nie są dostępne. To jest kłopot, proszę państwa, bo niektórzy inwestorzy z pewnością pomogliby rozwiązać niektóre problemy, bo wiedzą, jak to zrobić, ale po prostu nie mają takiej możliwości. Występowałem z interpelacją, nie ukrywam, że nawet do służb specjalnych, ponieważ magazyny, które są... Wiadomo, że Chińczycy wygrywają wszystkie przetargi, ale co tam jest zamontowane, to właśnie nikt nie wie. Sugerowałem wprowadzenie zmian, żeby kupować tylko same ogniwa, a elektronika powinna być polska, nasza krajowa. Naprawdę jest dużo problemów, które trzeba rozwiązać.

Natomiast jeśli chodzi o pierwotny temat posiedzenia, to uważam, że aby wyeliminować te wszystkie skargi, należałoby wzorem innych krajów przyjąć ustawę o dostępności do informacji. Zrobiliśmy do tego przymiarkę na posiedzeniu zespołu, wysłałem ją do Ministerstwa Aktywów Państwowych i do Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Mogę państwu w kilku zdaniach przedstawić krótkie podsumowanie, ale podkreślam, że to musi być przede wszystkim ustawa o publicznym dostępie właśnie do informacji. Główne postulaty są następujące: – dostęp do analizy zdolności przyłączeniowej dla osób występujących o warunki przyłączeniowe; – informacja o rzeczywistych mocach przyłączeniowych aktualnych oraz planowanych na poszczególnych GPZ-tach oraz stacjach średnich napięć i niskich napięć, w tym blokadach i terminie ich wygaśnięcia; – rzeczywisty dialog techniczny, mówiłem już o nim, pozwalający na negocjacje mocy przyłączeniowej, na przykład ograniczenia, za pomocą strażnika mocy, do określenia poziomu, najlepiej do zera – jeśli chodzi o strażnika mocy, to panowie wiedzą o co chodzi; – dostęp do informacji o zagregowanych profilach na poszczególnych GPZ; – dostęp na rzeczywistych profilach po łatwym, najlepiej internetowym potwierdzeniu dostępu podmiotu do danych.

Wydaje mi się, że to są podstawowe kwestie, których rozwiązanie spowodowałoby, iż nieporozumienia i pomówienia po prostu skończyłyby się, jeśli to wszystko zostałoby udostępnione. O ile dobrze zrozumiałem, PSE już to mają, ale nie ma tego u poszczególnych dystrybutorów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Pytanie było do...

Poseł Stanisław Lamczyk (KO):

Pytanie dotyczyło intensyfikacji wykorzystania sieci energetycznych. Z tego, co mówili panowie, wynika, że możliwości są rzeczywiście duże. Pytanie dotyczyło projektu sieci, w rozwój których będziemy inwestować.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Czyli do OSD.

Poseł Stanisław Lamczyk (KO):

Chodzi o to, że specjaliści mówią, iż te sieci ogólne, które są zaprojektowane, zostały źle zaprojektowane, ponieważ projektowano je w innych warunkach niż obecne.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o odpowiedź.

Wiceprezes zarządu PSE SA Konrad Purchała:

Spróbuję odpowiedzieć na te pytania, chociaż zostało poruszonych dość dużo różnych wątków i nie wiem, czy niektóre z nich mi nie umkną.

Jeżeli chodzi o to, czy nasza sieć pracuje inaczej niż sieci naszych sąsiadów, to zapewniam pana, że nie. Mamy doskonałą współpracę z operatorami z Europy, jesteśmy w stowarzyszeniu ENTSO-e, wspólnie pracujemy nad nowymi regulacjami prawnymi, wspólnie pracujemy nad planem rozwoju. Problemy pracy sieci oraz obciążenia sieci, które okresowo potrafi być niskie, występują zarówno w Polsce, jak i w Niemczech, we Francji czy w Belgii.

Zwróćcie państwo uwagę na skalę mocy wytwórczych zainstalowanych w systemie. W ciągu ostatnich lat przyłączyliśmy 25 000 MW OZE, dodając tych 6000 MW wiatru, które były jeszcze do niedawna. Liczba kilometrów sieci przesyłowych i dystrybucyjnych bardzo istotnie wzrosła, a z kolei zapotrzebowanie utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie. W związku z tym, ponieważ posiadamy znacznie więcej mocy wytwórczych przy podobnym zapotrzebowaniu, do ich obsługi potrzebujemy znacznie większej liczby kilometrów sieci, co w oczywisty sposób będzie się przekładało na okresowo niskie obciążenie tej sieci, ale ona jest nadal potrzebna, gdyż istnieje po to, żeby stanowić odpowiedź na każde warunki pogodowe. Ta sieć jest teraz jeszcze bardziej potrzebna niż kiedyś, bo o ile kiedyś można było dostosować sieć do wytwarzania, ponieważ było jedno scentralizowane przedsiębiorstwo, które wszystkim zarządzało jako monopolista, to teraz wytwarzanie rozwija się niezależnie, rozwija się różnie w różnych technologiach, zwłaszcza OZE rozwija się kompletnie niezależnie chociażby od grup energetycznych. W związku z tym rozbudowując sieć, musimy być przygotowani na to, że raz będzie wiało na południu, raz będzie wiało na północy, raz na wschodzie, a raz na zachodzie, słońce też różnie świeci, więc to wszystko jest naprawdę niezbędne i musimy to stosować.

Podobnie, jak wspominałem, jest również w Europie. ENTSO-e, czyli stowarzyszenie operatorów przewiduje w najbliższych latach wydatki na sieć przesyłową w wysokości dziesiątków miliardów euro rocznie, z naciskiem na sieci transgraniczne i ich możliwości przesyłowe, a wszystko po to, żeby móc optymalizować warunki pogodowe. Konkretnie chodzi o to, żeby można było regionalnie korzystać na różnicach w zakresie warunków pogodowych i już dzisiaj z takich możliwości korzystamy. Rynek energii elektrycznej transgranicznej powoduje, że raz importujemy, jak mamy niedobór, a raz eksportujemy nadwyżkę. Wystarczy spojrzeć na codzienne fluktuacje salda eksportowego i importowego naszego kraju, gdzie bardzo dobrze widać import i eksport zależny od tego, jak nam świeci słońce, czy jak nam wieje wiatr.

Jeżeli chodzi o kwestię przyłączeń, to w zakresie transparentności robimy tyle, ile możemy. Publikujemy masę danych o tym, jak pracuje system, ENTSO-e też publikuje kolejne dane, które oczywiście otrzymuje od nas, na temat tego, jaka jest sytuacja bilansowa, jakie są ceny energii w każdym momencie, jakie są ceny energii bilansującej – na rynku bilansującym co 15 minut publikowana jest nowa cena. Publikujemy także informacje o tych warunkach przyłączenia, o których rozmawialiśmy przed chwilą, także o mocach przyłączeniowych dostępnych w sieci – takie informacje publikujemy zarówno my, jak i OSD.

Zapewne jeszcze długa droga przed nami, bo tak jak tutaj było powiedziane wcześniej, moce OZE w systemie będą rosły i musimy nauczyć się tymi mocami zarządzać, żeby system pracował bezpiecznie, a z kolei sektor OZE musi nauczyć się dostosować do potrzeb odbiorców, czyli musi nauczyć się przenosić nadwyżki energii w momenty, gdy odbiorcy potrzebują tę energię zużyć. Albo robi to sektor OZE, albo zrobią to pośrednicy, którzy w postaci magazynu będą tę energię skupowali, kiedy ona będzie tania, i będą ją sprzedawali, kiedy będzie droga. Tak czy inaczej, przed nami masa pracy. Na pewno rola sieci przesyłowych będzie bardzo istotna, zwłaszcza ta rola agregatora z morskich farm wiatrowych, z energetyki atomowej itd.

To, co być może warto podkreślić, to jest to, co trochę różni nas od innych krajów i tutaj jest coś do nadrobienia po naszej stronie, a mianowicie to są warunki bilansowania, czyli te warunki, które uczestnicy rynku muszą spełnić, bilansując swoje portfele zakupowo-sprzedażowe w zakresie poboru energii elektrycznej. W połowie zeszłego roku zreformowaliśmy rynek bilansujący, zreformowaliśmy zasady, na których bilansujemy system i są coraz lepsze zachęty do tego, żeby energia była dobrze wyceniana i żeby każdy starał się bilansować swoje potrzeby, czyli dostosowywać produkcję do poboru. W takich krajach jak Niemcy, Belgia

czy Francja, gdzie OZE jest znacznie więcej, to np. Niemcy już istotnie przekroczyły 100 GW, warunki bilansujące są znacznie ostrzejsze niż u nas. To m.in. oznacza, że uczestnicy rynku mają obowiązek bilansować się bardzo skrupulatnie i każde niezbilansowanie jest penalizowane z całą mocą. Kary za niezbilansowanie sięgają tysięcy euro. Albo się płaci za niedobór – 1 tys. euro, 1,5 tys. euro lub nawet 10 tys. euro – albo podobne kary są nakładane za nadmiar energii wprowadzanej do sieci. To jest jedyny sposób, w Niemczech i innych krajach, żeby zapewnić, że ta cała masa rozproszenia energii, której w systemie są ogromne ilości, dostosowywała się i skrupulatnie przekazywała informację operatorom OSP i OSD o tym, jak zamierza jutro pracować, ponieważ elektrownie systemowe powoli zaczynają stanowić mniejszość mocy wytwórczych w systemie. Większość mocy wytwórczych, liczona w megawatach, to już jest OZE.

Te moce muszą podążać za zapotrzebowaniem i jeżeli okresowo pojawiają się takie nadwyżki... My jako operatorzy jesteśmy w stanie prognozować do pewnego zakresu, ile jutro będzie generacji słonecznej, ile będzie wiatrowej, ale mamy już dzisiaj 32 GW, a za chwilę będziemy mieli 50 GW i jestem przekonany, że już w tym roku stracimy dotychczasową zdolność do prognozowania. O tym, czy jutro PV będzie pracowało z mocą 10 GW, czy 12 GW, nie będzie decydowało to, czy świeci słońce, czy nie świeci, tylko będzie decydowało to, czy odbiorcy chcą tę energię zużyć, czy nie chcą jej zużyć. W związku z tym właściciele elektrowni rozproszonych muszą zacząć bardzo mocno to bilansować. Tak samo jak w Niemczech, tak samo jak we Francji, w Belgii, we Włoszech czy w każdym innym kraju w Europie. U nas też tak jest, przy czym u nas te zachęty do zbilansowania, jak popatrzymy na zeszły rok, są na razie zbyt delikatne. U nas jest efekt penalizujący, nie opłaca się nie być zbilansowanym, bo zawsze się na tym traci, ale być może traci się tylko kilkadziesiąt złotych, a w Niemczech, jeżeli ktoś nie bilansuje się skrupulatnie, to straci 1 tys. euro. Jeśli ktoś nie bilansuje się skrupulatnie przez kilka godzin z rzędu, co u nas niestety bardzo często się zdarza, to może w ten sposób doprowadzić firmę do bankructwa. Dlatego wszystkie firmy powinny inwestować w to, żeby móc planować i żeby móc się dostosowywać oraz sterować produkcją, dzięki czemu OSD będą wiedziały, jakie będą plany pracy na kolejny dzień, my będziemy wiedzieli, jakie są plany pracy na jutro i będziemy w stanie zaplanować pracę sieci oraz bilans mocy.

Nie będzie więc takich sytuacji, że PSE będą ogłaszały stan zagrożenia bezpieczeństwa pracy systemu i redukowały nierynkowo tysiące megawatów, bo to absolutnie nie jest dla nas komfortowa sytuacja, kiedy podejmujemy decyzję o nierynkowej redukcji OZE. To bowiem oznacza, że już nie ma żadnych innych warunków bilansowych, rynkowych, że wszystko zawiodło i my musimy ręcznie wyłączać źródła. To nie jest dobry stan, musimy go poprawić i pracujemy nad tym bardzo skrupulatnie, ale oznacza także, że warunki bilansowania muszą być nieco ostrzejsze i nieco bardziej restrykcyjne.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Z uzupełniającym pytaniem pan poseł Lamczyk, bardzo proszę.

Poseł Stanisław Lamczyk (KO):

Pan mi nie odpowiedział na podstawowe pytanie, które dotyczyło intensyfikacji wykorzystania sieci energetycznych. Specjaliści twierdzą, że u nas ten wskaźnik nie przekracza 10%. Jak pan się do tego odniesie? To trochę inaczej wygląda u nas niż w Szwecji. Tam jednak bilansowanie jest niżej i te różnice przechodzą w jedną i w drugą stronę, to znaczy przepływ energii, natomiast u nas jest inaczej, bo to bilansowanie odbywa się u państwa.

Wiceprezes zarządu PSE SA Konrad Purchała:

Naprawdę nie jestem przekonany, czy między Polską a Szwecją są takie duże różnice w zakresie bilansowania: sieć przesyłowa – sieć dystrybucyjna. Odnoszę wrażenie, tak jak szanowni państwo z OSD wspominali, że stosunek mocy zainstalowanej ze źródeł OZE, chociażby na terenie Enei, już jest 2:1, a za chwilę będzie 4:1. Kiedy w zeszłym sezonie letnim obserwowaliśmy, jak tam układają się przepływy, to okazało się, że one bardzo często układają się do góry, to znaczy z sieci dystrybucyjnej w kierunku sieci przesyłowej, a więc aktywna rola rozproszonych źródeł jest już bardzo mocna także i w Polsce. Być może na terenie innych OSD to wygląda inaczej, niemniej okresowo, bo oczywiście nie mówimy o sytuacji 24 h przez 7 dni w tygodniu, ponieważ u nas głównym źródłem energii z OZE jest dzisiaj fotowoltaika, która z oczywistych względów pracuje w ciągu dnia 4–5 godzin.

Jeżeli natomiast chodzi o obciążenie sieci przesyłowych, to tak jak powiedziałem, ono potrafi być bardzo niskie, zwłaszcza jeśli mówimy o godzinie 12.00 w jakiś słoneczny dzień albo jeszcze lepiej w słoneczny weekend, kiedy zapotrzebowanie jest niskie. Wtedy faktycznie energii w sieci przesyłowej nie ma zbyt wiele i obciążenie sieci jest niskie. Jako operator zarządzamy wtedy napięciami. Mamy problem z regulacją mocy biernej i czasami musimy wręcz wyłączać niektóre ciągi liniowe jako niepotrzebne w tych konkretnych warunkach, ale one są niezbędne dosłownie za chwilę, w poniedziałek, wtorek czy środę, kiedy już nie ma słońca i kiedy nagle trzeba uruchomić elektrownie systemowe albo polegać na imporcie.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo.

Kolejna głos zabierze pani poseł Iwona Arent, bardzo proszę.

Poseł Iwona Ewa Arent (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam pytanie do pana dyrektora z koncernu energetycznego Energa. Otóż zgadzając się z kolegą Stanisławem Lamczykiem co do tego, że pewne procedury mogą budzić wątpliwości, chcę państwu powiedzieć, że spotkałam się z taką sytuacją, że w różnych oddziałach koncernu energetycznego Energa były stosowane różne wymogi proceduralne, jeżeli chodzi o przyłączenie. Tak na przykład wnioski o przyłączenie złożone w jednym oddziale były wystarczające i były odpowiednie, ale dokładnie takie same dokumenty składane w innym oddziale okazywały się już niekompletne i trzeba było te papiery uzupełniać. Jak to jest, że w każdym oddziale jednej firmy, notabene mojej firmy, koncernu energetycznego, stosuje się niejednolity system oceny wniosków?

Oprócz tego pytania mam także zapisanych kilka innych kwestii i jeśli pan przewodniczący pozwoli, to chciałbym, aby teraz zabrał głos mój doradca. Oczywiście postaramy się mówić krótko.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Bardzo proszę.

Asystent społeczny poseł Iwony Ewy Arent Jarosław Kukliński:

Chciałbym zauważyć, a jednocześnie w imieniu posłanki Iwony Arent zawnieioskować do ministerstwa, żeby zastanowiło się nad jedną ważną rzeczą – nie możemy mówić o OZE, jeżeli nie powiemy o sieciach energetycznych. Wystąpię teraz trochę w roli adwokata diabła i spróbuję obronić energetykę. Oczywiście najważniejszy jest system bezpieczeństwa energetycznego, najważniejsza jest stabilność sieci energetycznych i w ogóle od tego trzeba wyjść. Kilka ładnych lat przepracowałem w energetyce zawodowej, teraz zajmuję się doradztwem z zakresu odnawialnych źródeł energii i energetyki zawodowej. Wszyscy wiemy, że stabilność systemu i bezpieczeństwo energetyczne są bardzo ważne, dlatego jeżeli chcielibyśmy nadal inwestować w OZE i nadal przyłączać źródła energii, co oczywiście jest bardzo ważnym działaniem, to koniecznie musimy pomyśleć o modernizacji istniejących sieci i o budowie nowych sieci, tylko żeby to robić skutecznie i sprawnie, musimy wprowadzić tzw. specustawę energetyczną, która pozwoli nam regulować kwestie bieżących sieci, jak i nowobudowanych, związane z przyłączaniem nie tylko odbiorców OZE, ale także zwykłych odbiorców, którzy chcą po prostu korzystać z energii.

W związku z powyższym stoimy przed wielkim problemem. Oczywiście są już rozporządzenia związane z ułatwianiem inwestycji, ale w nich chodzi albo o poszczególne linie, albo o poszczególne odcinki linii. Stąd nasz wniosek do ministerstwa, żeby zastanowiło się nad takim rozwiązaniem. Mamy specustawę drogową, mamy kilka innych specustaw, ale specustawy energetycznej, o której mówi się już dosyć długo, ciągle nie mamy, a to bardzo spowalnia sposób przyłączania odbiorców i wytwórców do sieci energetycznych. Wydaje się, że to jest jedna z ważniejszych rzeczy, nad którą należy się zastanowić i następnie podjąć próbę rozwiązania tego problemu. Obecne regulacje w zakresie sieci dotyczące kwestii własności, budowy itd. to dziś jest prawdziwa droga przez mękę. Zanim biura projektowe i wykonawcy zaprojektują nową linię czy przebudowę istniejącej linii w celu zwiększenia przepływu energii elektrycznej, to mijają nawet nie miesiące, ale lata.

Jeżeli chodzi o odniesienie się do kwestii terminu ważności warunków przyłączenia i umowy o przyłączenie, to uważam, że dotychczasowy okres 48 miesięcy jest akurat wystarczający.

Pamiętajmy o tym, co powiedział minister, że dopiero po uzyskaniu warunków przyłączenia występujemy o wykonanie dokumentacji projektowej, o uzyskanie pozwolenia na budowę, o zamawianie materiałów, czasami nawet o dofinansowanie. Często są to dosyć długie procedury i doskonale wiemy, jak dzisiaj wygląda sytuacja związana z uzyskaniem odpowiedniej dokumentacji pozwalającej na rozpoczęcie budowy.

Idąc dalej, zwracam się teraz w kierunku panów z OSD, uważam, że te 48 miesięcy są wystarczające. Po 48 miesiącach można bez problemu rozwiązać umowę, wiem o tym i mam m.in. takie umowy, które zostały przez OSD rozwiązane, jeśli któryś z wytwórców nie spełnił wymagań związanych z harmonogramem, który jest dołączony do umowy o przyłączenie. Nie spotykałem się natomiast z przypadkami, żeby były przesuwane terminy.

Jeszcze nasza ostatnia propozycja, ona zresztą tu już chyba padła, tylko może nie dość wyraźnie wyartykułowana. Chodzi o magazyny energii. Pan prezes z PSE mówił o mocach, nie pamiętam w tej chwili dokładnie, o ile gigawatów chodziło, to nie jest istotne, ale ponieważ kwestia dotyczy zarówno dystrybutora, jak i operatorów, to wniosek jest taki, że warto chyba zastanowić się, czy takich magazynów energii nie dałoby się przyłączać nie tylko na potrzeby *cable pooling*, ale żeby tę moc wykorzystać również w ramach farmy wiatrowej, fotowoltaicznej czy zespołów kogeneracyjnych, żeby te magazyny energii pracowały w ramach już przyznanej mocy przyłączeniowej dla danych wytwórców.

Jeszcze kolejna rzecz – są wydawane również tzw. warunki offline'owe, przy pomocy których część inwestorów wykorzystuje moc wytwórczą wyłącznie na własne potrzeby. Termin wydania tych warunków jest taki sam, jak termin wydania warunków związanych z wprowadzaniem energii do sieci. Czy nie można byłoby skrócić tego terminu? Przecież energetyka w żaden sposób tej mocy nie wykorzystuje, natomiast wykorzystują ją tylko inwestorzy, którzy czekają 120 dni, a często dłużej – nawet 150 albo 180 dni, żeby otrzymać takie warunki. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Bardzo dziękuję.

Kto udzieli odpowiedzi? Pan? Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Majątku Sieciowego Energa-Operator SA Grzegorz Kuczkowski:

Pytanie było do Energa-Operator, więc dlatego ja, ale zastrzegam, że nie znam szczegółów tego wniosku, o którym mówiła pani poseł. Jednak jeżeli wniosek był złożony na terenie jednego oddziału, to trudno jest mi sobie wyobrazić sytuację, w której mógłby on być złożony w drugim oddziale, ponieważ to są często dosyć duże odległości, więc...

Posel Iwona Ewa Arent (PiS):

To nie był ten sam wniosek, tylko taki sam, panie dyrektorze.

Dyrektor departamentu Energa-Operator SA Grzegorz Kuczkowski:

Chętnie zapoznam się z tą sprawą po posiedzeniu podkomisji, żeby móc ją wyjaśnić. Natomiast jeżeli chodzi o kwestie ekspertyz, to chciałbym państwu przekazać, że żaden operator, według mojej wiedzy, nie udostępnia klientom wyników ekspertyz. Operator nie pokazuje ani samej ekspertyzy, ani sposobu jej wyznaczenia, ponieważ tam znajdują się informacje poufne. Stąd mam prośbę do pozostałych przedstawicieli operatorów o ewentualne zdementowanie tej informacji.

Dyrektor departamentu PSE SA Marek Duk:

My publikujemy zakres i warunki wykonywania ekspertyz, czyli zasady. Informujemy, jak się te ekspertyzy liczy. Jednak nawet w sporach sądowych czy w sporach przed URE nie udostępniamy pełnej analizy, pełnej ekspertyzy, ponieważ tam są dane dotyczące infrastruktury krytycznej, nie tylko naszej, ale wszystkich operatorów systemów dystrybucyjnych, tak więc tych modeli pilnujemy. W sporach przed URE przygotowujemy wersje zanonimizowane, czyli usuwamy informacje, które nie powinny być udostępniane, które nie powinny być publiczne, i takie skrócone wersje ekspertyz są przedstawiane podmiotom, które ubiegają się o przyłączenie i kłócą się z nami przed URE.

Szanowni państwo, w kwestii ekspertyz trzeba zwrócić uwagę na inną rzecz, a mianowicie, po co to wszystko jest robione. Zauważył to już pan poseł. Otóż my chcielibyśmy, żeby nie było odmów. Chcielibyśmy, żeby było mniej wniosków, żeby system nie był zapchany.

Wtedy nie będzie odmów i nie będzie powodu, żeby kłócić się o to, co jest w ekspertyzie. Zakładając, że ekspertyzy byłyby jawne, to każdy mógłby przyjść i powiedzieć, że ta ekspertyza wyszłaby, gdybyśmy założyli, że sąsiad się nie wybuduje albo nie wybuduje się ktoś inny, albo że przyłączy się tutaj fabryka, o której jeszcze nikt nie słyszał itd. Taką dyskusję można prowadzić naprawdę na każdym modelu matematycznym, ale to do niczego nie zmierza. Podsumowując, nie udostępniamy ekspertyz jako ekspertyz, udostępniamy natomiast zasady, według których te ekspertyzy są liczone.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Bardzo dziękuję.

Proszę, pan poseł Krzysztof Tchórzewski.

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS) – spoza składu podkomisji:

Z dzisiejszej dyskusji wynika, że przyszedł już taki moment, że energetyka odnawialna, jeśli chodzi o polski system energetyczny, jest na podobnym albo czasami nawet lepszym poziomie niż u naszych sąsiadów, ale to oczywiście pociąga za sobą nowe wymagania. Na podstawie pracy mojego biura poselskiego stwierdzam, że szczególnie latem ma miejsce bardzo dużo interwencji różnego typu wynikających z faktu, że prosumenci, którzy założyli i zrealizowali pewne inwestycje, wydali pieniądze, są całymi połaciami kraju odłączani od systemu. To jest po prostu łatwiejsze do przeprowadzenia, ponieważ walka o prawa poszczególnych osób jest ostatecznie mniej skuteczna. Po prostu instalacja zostaje odłączona i do widzenia. Trzeba jednak w tym miejscu wyraźnie powiedzieć, że taka sytuacja świadczy o pewnej nadprodukcji energii w niektórych miejscach w naszym kraju, a więc konieczne jest wprowadzenie bezwzględnej i ścisłej relacji między przyłączaną energetyką odnawialną a konwencjonalną pracującą na przykład w podstawie itd., żeby to wszystko razem dobrze funkcjonowało. Rynek musi też wiedzieć, że oba systemy muszą się rozwijać równolegle. Jeżeli nadal jest duży nacisk na rozwój energetyki odnawialnej, a jej poziom w naszym kraju już przekracza oczekiwania Komisji Europejskiej w stosunku do Polski, to chyba można narzucić udział inwestorów OZE w inwestycjach konwencjonalnych.

Szanowni państwo, my potrzebujemy odbudowy mocy konwencjonalnych. Odchodzimy od węgla, więc potrzeba jest szybkiego pojawienia się w Polsce mocy konwencjonalnych, ale jak widać, działania w tym kierunku raczej stoją w miejscu i niewiele się w tym obszarze dzieje. Natomiast nadal jest duży nacisk na wzrost ilości mocy zainstalowanej w energetyce odnawialnej, więc wydaje się, że można byłoby pewne rzeczy połączyć, na przykład obowiązkowym wymogiem budowy źródeł konwencjonalnych.

Z drugiej strony bardzo ważna jest korelacja rozwoju potencjału energetycznego i przyszłych zamiarów gospodarczych. Wydaje się, że w wielu miejscach wskutek nierównomiernego rozwoju gospodarczego, szczególnie jeśli chodzi o rozmieszczenie produkcji w kraju, ponosimy duże straty na dalekich przesłach energii elektrycznej. Dlatego jest bardzo ważną rzeczą, aby współpraca w tej dziedzinie na bazie państwowej, w ramach rządu i poszczególnych ministerstw, miała miejsce. Trzeba po prostu odpowiednio tymi sprawami sterować. Inwestycje energetyczne muszą być prowadzone w ścisłej relacji z planowanym rozwojem gospodarczym. Plany gospodarcze muszą patrzeć w przyszłość, żebyśmy odpowiednio wcześniej wiedzieli, gdzie będzie konieczne więcej energii. Jeśli ktoś chce inwestować w konkretny rodzaj produkcji, to wymaga wskazania, które miejsce w kraju najlepiej się do tego nadaje. Oczywiście mamy gospodarkę rynkową, ale państwo powinno jednak wskazywać miejsca do prowadzenia inwestycji, ponieważ w innym przypadku system energetyczny będzie ponosił duże straty. Jest to m.in. efekt chaotycznego rozwoju gospodarczego, również w zakresie dużych inwestycji energetycznych.

Pamiętajmy także, że mimo dużego postępu w upowszechnianiu urządzeń oszczędzających energię, to jednak zużycie energii elektrycznej dosyć gwałtownie wzrasta w polskich gospodarstwach domowych, a to się również przenosi na system energetyczny, na zapotrzebowanie na energię elektryczną. Trzeba więc wyraźnie powiedzieć, że jeśli chodzi o zapotrzebowanie na energię elektryczną ze strony konsumentów indywidualnych, gwałtownie rośnie w godzinach wieczornych, ale i średnionocnych i to też trzeba uwzględniać w planowanych inwestycjach. Całkowita separacja inwestycji w OZE od inwestycji w energetykę konwencjonalną, brak korelacji między tymi inwestycjami spowoduje u nas duże kłopoty

z energią, tak uważam i dlatego sędzę, że w tej dziedzinie też powinny zostać stworzone pewne zachęty, jeśli chodzi tworzenie relacji pomiędzy OZE a źródłami konwencjonalnymi.

W Europie zajęliśmy dosyć dobre miejsce, jeśli chodzi o energetykę odnawialną i dlatego w tym momencie możemy w niektórych sprawach postawić ostrzejsze wymagania, także w zakresie tego, żeby inwestorzy, którzy chcą czerpać profity z inwestycji OZE, a wiemy, że oni mają te profity, dlatego mogliby w jakiś sposób systemowo zostać zmuszeni do tego, żeby także uczestniczyli w rozwoju energetyki konwencjonalnej. Dzisiaj, trzeba to sobie powiedzieć, po decyzjach, które już zapadły, zrobi się dosyć duża dziura w systemie energetycznym, jeżeli elektrownie węglowe będą zamykane w takim tempie, o jakim w tej chwili mówi się w różnych dyskusjach. Zamknięcie powstałej luki będzie bardzo trudne.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Za 15 minut musimy skończyć obrady, a mamy jeszcze inne zgłoszenia. Pan Piotr Czopek z PSEW, bardzo proszę.

Wiceprezes zarządu Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej Piotr Czopek:

Dziękuję, panie przewodniczący, ciekawa dyskusja, na razie słyszeliśmy głosy ze strony operatorskiej, to są ważne głosy, bo tak naprawdę wszyscy jedziemy na jednym wózku, ale chciałbym również przedstawić perspektywę inwestorów, którzy realizują te inwestycje i którzy na końcu dążą do tego, żeby inwestycje były przyłączane do sieci i mogły generować energię na potrzeby systemu i ich odbiorców.

Szanowni państwo, dużo było mowy o liczbie wniosków, wydanych warunków oraz o tzw. wnioskach zombie, ale trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, ile naprawdę jest tych wniosków zombie, jaka jest struktura tych warunków przyłączenia oraz jakieś są źródła. Mówię o tym dlatego, że to wszystko powinno być skorelowane ze strategią, że musimy wiedzieć, w którym kierunku chcemy iść i jakich źródeł potrzebujemy. Te kwestie wybrzmiewały oczywiście w wypowiedziach niektórych z państwa. Pani dyrektor na przykład wskazała, że „Krajowy plan na rzeczy energii i klimatu” znajduje się jeszcze w fazie rozwoju. Przyjmujemy to do wiadomości, ale to także jest wskazany kierunek. Jeżeli w tym dokumencie będzie pokazane, że potrzebujemy tyle wiatru, tyle słońca, tyle wody, tyle biogazu, tyle innych źródeł, to powinniśmy podążać właśnie w tym kierunku.

Trochę się nie dziwię operatorom, że znajdują się w pewnym zawieszeniu, ponieważ otrzymują wnioski, rozpatrują je, przyłączają klientów, a potem tej fotowoltaiki jest tyle, że jak zaczyna świecić słońce, to pan prezes Purchała mówi, że ma poważny problem. Ja to naprawdę rozumiem i dlatego uważam, że podstawowa kwestia to wiedza, dokąd chcemy dojść, bo dopiero wtedy można odpowiednio zaplanować rozwój przyłączanych źródeł i inwestorzy mogą się do tych oczekiwań odpowiednio dopasować.

Pan przewodniczący Nowak wspominał, że inwestycje produkcyjne, na przykład pod Wrocławiem, ale także w każdym innym miejscu w Polsce, będą potrzebować zielonej energii. My także się zderzamy z takim problemem, kiedy inwestorzy, nasi partnerzy przemysłowi, odbiorcy naszej energii przychodzą do nas i mówią – chcemy kupić od was zieloną energię. Wtedy my zwykle odpowiadamy – oczywiście, chętnie wam sprzedamy, ale musimy zostać przyłączeni do sieci. Z drugiej strony PSE czy inni operatorzy mówią – w porządku, ale musimy mieć zapewniony odbiór tej energii. To jest błędne koło, bo nikt nie wie, co powinno zostać uruchomione jako pierwsze – nie przyłączą nas do sieci, bo nie mają odbioru, przedsięwzięcia z kolei nie generuje odbioru, bo de facto nie ma dostępu do zielonej energii, a więc kółko się zamyka. Szanowni państwo, musimy poszukać rozwiązań, które pozwolą nam jakoś z tego wybrnąć.

Pojawił się pomysł skrócenia czasu obowiązywania warunków przyłączenia z 24 na 12 miesięcy. Panie przewodniczący, w imieniu PSEW deklaruję, że chętnie pokażemy na kolejnym posiedzeniu podkomisji, jak wygląda proces inwestycyjny, jeżeli chodzi o energetykę wiatrową. Ten proces trwa 5, 7, a czasem 10 lat i w jego trakcie wydawanych jest tyle różnych decyzji, że proponowane okienko czasowe, tych 12 miesięcy naprawdę może okazać się niewystarczające. Chętnie państwu pokażemy, jak to naprawdę wygląda, żebyśmy wszyscy zrozumieli, dlaczego na przykład niektóre projekty trwają dłużej, a niektóre krócej.

Przecież nikt, kto się podjął realizacji inwestycji, nie będzie na siłę jej wstrzymywał, bo to są pieniądze. Zwykle ludzie nie działają w sposób nieracjonalny.

Pan poseł Lamczyk mówił o silosowości. My ją również dostrzegamy, jeżeli chodzi o kwestie związane z ponoszeniem pewnych kosztów. Rozumiemy operatorów, którzy mówią, że rozpatrzenie wniosku to jest koszt, wnioski się mnożą, więc wprowadźmy jakąś opłatę. Pamiętajmy tylko, że to nie jest tak, że jeśli ten koszt zejdzie z operatorów, to odbiorca będzie miał taniej. Nie, on nie będzie miał taniej, bo ten koszt przejdzie na wytwórców. To jest bardzo proste. Istnieją analizy, pokazywał je PSEW, ale także inne think tanki, z których wynika, iż duża ilość energii z OZE w systemie powoduje globalnie, że w gospodarce płaci się mniej za energię. Oczywiście, że koszty bilansowania rosną, oczywiście, że koszty inwestycji w sieci elektroenergetyczne rosną – tak, to prawda, ale ceny energii spadają i bilans jest korzystny. Jeżeli jednak będziemy patrzeć tylko przez jeden pryzmat, czyli przerzucamy koszty, niech operatorzy tych kosztów nie ponoszą, to na końcu niestety i tak odbiorca poniesie te koszty zaszyte w wyższej cenie energii. Patrzmy więc na problem także i z tego punktu widzenia. Rozmawiamy o opłatach, zgoda, ale zaproponowane rozwiązanie to tylko przerzucenie kosztów z jednej pozycji księgowej w drugą. Odbiorca energii na pewno nie zapłaci mniej.

Szanowni państwo, zastanawiamy się, jak rzeczywiście udroźnić i jak przyspieszyć inwestycje, ponieważ w ich efekcie będziemy mieć tańszą energię. Podstawowa kwestia to jednak dobra strategia sektora energetycznego, która pokaże, również operatorom, które źródła przyłączać w pierwszej kolejności. Od tego powinniśmy zacząć. Cena energii powinna być dla odbiorcy końcowego kluczowym wyznacznikiem tego, jak będziemy działać, ponieważ to właśnie odbiorca, przeciętny Kowalski ma płacić jak najmniej za energię i nieważne, jak i czy te koszty będą się rozkładać. Kowalskiego nie interesuje bowiem opłata dystrybucyjna ani opłata przesyłowa itd. Jego interesuje to, ile ma zapłacić za energię. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję, panie prezesie.

Ostatni głos w dyskusji, bardzo proszę.

Pełnomocnik burmistrza Rumi ds. energetycznych, przedstawiciel Unii Miasteczek Polskich Ryszard Szur:

Dzień dobry, Ryszard Szur, forum miasteczek polskich i jednocześnie pełnomocnik burmistrza miasta Rumi ds. energetycznych.

Zostało tutaj poruszonych kilka aspektów, część z nich dotyczyła strategicznego spojrzenia na sieć elektroenergetyczną, a część spojrzenia na problem z dołu. Może najpierw kilka słów na temat spojrzenia ogólnego, z góry. Elektrownie węglowe, które już powoli wypadają nam z eksploatacji, powodują dziurę w systemie elektroenergetycznym. W jaki sposób PSE chce tę dziurę wypełnić? Czy poprzez transgraniczny przepływ energii i uzupełnienie w ten sposób powstałych tych braków, czy też poprzez rozbudowę systemów magazynów? Oczywiście pojemności, którymi dysponujemy, nie pozwalają jeszcze w pełni na zaspokojenie potrzeb. Uważamy, że jakimś rozwiązaniem problemu może stać się elektryfikacja ogrzewania oraz wentylacji, klimatyzacji w poszczególnych punktach odbioru. W tym kontekście skuteczną reakcją może się okazać, to jest już zresztą szykowane, rozszerzenie zakresu działania spółdzielni energetycznych na gminy miejskie do 100 tys. mieszkańców, czyli na większość gmin w Polsce. Te gminy powodują dużą niestabilność sieci, a spółdzielnie energetyczne z definicji powinny być jednostkami samobilansującymi się, więc poprzez budowanie systemów magazynowych, powiedzmy magazyn przy stacji TRAFO, następny przy GPZ, udałoby się zapobiec wpływowi energii z prosumenckich instalacji, ale również z obiektów użyteczności publicznej, w kierunku średniego napięcia i być może zmniejszyć obciążenia dla GPZ.

Szanowni państwo, jako Unia Miasteczek Polskich niecierpliwie czekamy na pojawienie się ustawy, która rozszerzy pojęcie spółdzielni energetycznych. Zdecydowanie widzimy taką potrzebę, zwłaszcza jeśli chodzi o obiekty użyteczności publicznej, gdzie moglibyśmy przechować w magazynach energii elektrycznej nadmiar wyprodukowanej energii, a później przekierować ją na oświetlenie uliczne i w ten sposób zaspokoić zapotrzebowanie na energię, zmniejszając jednocześnie rachunki i obciążenia sieci. Z punktu widzenia systemu przyniosłoby to zmniejszenie obciążenia powodowanego jednak niestabilną energią z OZE. To byłoby niewątpliwie pewne rozwiązanie i jednocześnie ukłon w stronę operatorów, tylko że byłoby chyba trzeba

rozróżnić systemy budowania OZE poprzez deweloperów, którzy mają na celu sprzedaż tej energii na rynek zewnętrzny, od systemów działających wewnątrz gmin, nazwijmy je systemami wewnętrznymi.

Bardzo liczymy na to, że budując sobie systemy bilansujące wewnątrz gmin, nie będziemy długo czekać na otrzymanie zgody na realizację takich inwestycji. To oczywiście wymaga pewnych analiz, sami się z tym już borykamy, ponieważ wprowadzamy także magazyny energii na różnym poziomie, pompy ciepła na wszystkich obiektach poprzez stawianie hybrydowych układów ogrzewania, i wiemy, że okres oczekiwania na decyzję jest bardzo długi. My natomiast mamy określone ramy czasowe przy ZIT, kiedy musimy wykorzystać fundusze Unii Europejskiej na realizację tych zadań. Często mamy także problemy z wprowadzeniem energii do sieci, bo magazyn energii postawiony na potrzeby własne wymaga podobnych uzgodnień, jak magazyn, z którego wyprowadza się tę energię na zewnątrz. Prawdopodobnie przy zastosowaniu odpowiednich zabezpieczeń elektrycznych byłoby możliwe zabezpieczenie tych magazynów przed wpływem energii do sieci razem z fotowoltaiką, bo chyba takie równoległe układy są największym problemem. Jednak moim zdaniem to jest możliwe do rozwiązania.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, powoli będziemy zbliżać się do końca naszego posiedzenia, ale à propos jeszcze ostatnich dwóch wypowiedzi chcę poinformować, że zamierzamy przyjrzeć się trochę deregulacji w tym całym systemie. Deregulacja stała się ostatnio modnym słowem. Jak państwo wiecie, przedsiębiorcy w tej chwili bardzo zbliżyli się do strefy rządowej, zobaczymy, co z tej deregulacji wyjdzie. Jesteśmy oczywiście zainteresowani, czy ta deregulacja będzie dotyczyć również naszego sektora. Damy sobie jeszcze chwilę, ale przypuszczam, że najpóźniej we wrześniu zobaczymy, czy jakieś efekty tej deregulacji wystąpiły także w sektorze elektroenergetycznym.

Jeszcze pan poseł Stanisław Lamczyk. Proszę, ale bardzo krótko.

Poseł Stanisław Lamczyk (KO):

Mam tylko uwagę do PSE. Ja nie oczekiwałem żadnych danych krytycznych, tylko tych, które wymieniłem, a mianowicie takich, które zostały już włączone do ustawy o informacji o publicznym dostępie. Konkretnie chodzi tutaj o informację o mocach przyłączeniowych, o dostęp do analizy zdolności przyłączeniowych, a później jest jeszcze dialog techniczny, który też musi być znany, jak również dostęp do informacji o zagregowanych profilach poszczególnych GPZ. To chyba nie są dane krytyczne.

Dyrektor departamentu PSE SA Marek Duk:

Jeżeli można, to od razu odniosę się do tej kwestii. Panie pośle, dane krytyczne to jest właśnie analiza możliwości przyłączeniowych, ponieważ ona zawiera modele opracowane na danych krytycznych. Natomiast jeżeli chodzi o dane historyczne dotyczące GPZ, to zakładam, że pewnie można by je udostępnić, tylko że inwestorom nie o to chodzi. Inwestorom chodzi bowiem o dane przyszłe, których de facto nikt nie ma, bo nikt nie wie, jaka za 10 lat będzie pogoda i przede wszystkim, ile obiektów w danej okolicy się wybuduje w tym GPZ. Gdyby była taka informacja... Ja wiem, do czego to zmierza, bo my znamy te postulaty. One zmierzają do tego, żeby operator dał profil i zagwarantował, że według tego profilu będzie odbierał energię, a krytyczne znaczenie będzie miała pogoda, odbiór w danym GPZ oraz to, ile obiektów: żaden, 5, 10 czy wszystkie przyłączyły się w danym GPZ. Na podstawie tak niepewnych danych nie można przerzucić na operatorów odpowiedzialności, że gwarantują, iż będą odbierali energię w takim i takim profilu, a to do tego zmierza. My te postulaty znamy. Po prostu tego się nie da zrobić.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze króciutko poseł Ireneusz Zyska.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Ja też jeszcze z pytaniem do pana dyrektora z PSE. Powiedział pan w swojej wypowiedzi, że jak najbardziej musimy budować nowe źródła OZE, ale pan nie widzi realizacji tych projektów, na które zostały już wydane warunki przyłączenia. Proszę o krótką odpowiedź, jakie

według pana są przyczyny tego stanu rzeczy. Dostępne są kapitały, siły i środki, są możliwości realizacyjne, a więc dlaczego tak się dzieje? Jak sprawić, żeby wydane warunki się zmaterializowały?

Dyrektor departamentu PSE SA Marek Duk:

Trudno powiedzieć. Jedną z przyczyn, myślę, że to dotyczy 1/3, a może połowy projektów, nie wiem, jest to, że projekty, które uzyskują warunki, nigdy nie były przygotowane do realizacji. Nigdy nie miały faktycznych tytułów prawnych, nigdy nie miały faktycznych projektów, nigdy nie miały faktycznych parametrów, deweloper nigdy nie miał zdolności do inwestowania. To jest pierwsza rzecz. Te warunki były przeznaczone na sprzedaż i myślę, że to jest główna przyczyna.

Jeżeli chodzi o pozostałe kwestie, to mam wrażenie, że wpływ ma niestabilność warunków prawnych i generalnie niestabilność inwestowania u nas w kraju, ale to tylko domysły. Jeśli chodzi o połowę projektów, która nie była z założenia przygotowana do inwestycji, to wiemy, jaka była tego przyczyna, natomiast jeśli chodzi o pozostałe niezrealizowane projekty, to trudno w tej chwili odpowiedzieć na to pytanie.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo.

W tej chwili zwracam się do Ministerstwa Klimatu i Środowiska – czekamy na ustawę, to jest bardzo ważne. Nasz postulat jest taki, żeby nad tą ustawą procedować w Sejmie jednak trochę dłużej, żebyśmy mogli, być może, powołać podkomisję i żebyśmy mogli z państwem porozmawiać na te tematy bardzo szczegółowo, żeby te sprawy zostały potraktowane priorytetowo i bardzo poważnie.

Dziękuję państwu. Zamykam posiedzenie podkomisji. Do zobaczenia.